# Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 156 (1536) A B C D — Poznań, piątek 10 czerwca 1949 r. — Cena 5 zł


## Po tajnych obradach
# WIELKA CZWÓRKA dyskutuje
## znowu przy drzwiach otwartych

**Paryż (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu 4 ministrów spraw zagranicznych toczyła się dyskusja nad propozycjami delegacji radzieckiej i delegacji amerykańskiej w sprawie Berlina.**

## Minister WYSZYŃSKI krytykuje propozycje amerykańskie

Minister Wyszyński poddał krytyce propozycje amerykańskie, uzasadniając projekt radziecki. Minister Wyszyński przedstawił na posiedzeniu następujące propozycje radzieckie, zmierzające do uregulowania problemu berlińskiego.

**1** **Komendantura sojusznicza przygotuje wolne wybory na terenie całego Berlina pod kontrolą 4 mocarstw na podstawie ordynacji wyborczej, stosowanej w październiku 1946 roku.**

**2** **Komisja niemiecka, powołana do życia na zasadzie równości, tj. na podstawie równej reprezentacji Niemców z sektoru radzieckiego z jednej strony i z sektorów zachodnich z drugiej — przeprowadzi wybory w Berlinie. Komisja ta działać będzie na podstawie ordynacji wyborczej z roku 1946 pod kontrolą komendantury.**

**3** **Komendantura zrewiduje rozdział 2 ordynacji wyborczej, określający osoby uprawnione do głosowania. Rewizja ta ma pójść w kierunku zmniejszenia ilości osób, które zostały pozbawione prawa wyborczego.**

**4** **Wszystkie partie polityczne oraz organizacje społeczne, uznane przez komendanturę, będą miały prawo wysuwania kandydatów.**

**5** **Administracja Berlina która zostanie utworzona w wyniku tych nowych wyborów, będzie miała charakter rządu tymczasowego i będzie funkcjonowała zgodnie z przepisami tymczasowej konstytucji z roku 1946.**

**6** **Art. 36 konstytucji powinien być zrewidowany w ten sposób, by ustalić, że administracja wielkiego Berlina jest podporządkowana komendanturze, a na terenie poszczególnych sektorów niemieckie władze administracyjne podlegają kontroli danego komendanta wojskowego.**

**7** **Nowowybrane zgromadzenie deputowanych Berlina (rada miejska) upoważnione zostanie do opracowania projektu nowej konstytucji Berlina.**

**8** **Komendantura sojusznicza Berlina wznowi swą działalność i wykonywać będzie następujące funkcje dla skoordynowania na terenie całego Berlina administracji tego miasta i dla zabezpieczenia normalnych warunków życia m. in.:**

- **kontrolę nad przestrzeganiem przez władze niemieckie tymczasowej konstytucji z roku 1946,**
- **kontrolę nad wykonaniem wyroków międzynarodowego trybunału w Norymberdze, oraz zajmie się**
- **sprawami dotyczącymi handlu Berlina ze strefami zachodnimi i innymi krajami.**

**9** **Ze spraw, wymienionych w 8 punkcie, poszczególne funkcje i handel zewnętrzny należeć będą do kompetencji zgromadzenia deputowanych (rady miejskiej) i magistratu, jak zaopatrzenie, ogólno-miejskie finanse, a w szczególności budżet, ceny, podatki i kredyty, transport miejski, poczta.**

**10** **Następujące sprawy podlegać będą kompetencji komendantury jedynie w tym wypadku, jeżeli jeden z komendantów wysunie zastrzeżenie przeciwko decyzji władz niemieckich: budowa domów i budownictwo mieszkaniowe, sprawy kulturalne, sanitarne, społeczne, handlowe i przemysłowe, działalność zakładów użyteczności publicznej nadzór nad ustawodawstwem pracy, ubezpieczenia społeczne, szkolnictwo.**

**11** **Wszelkie decyzje komendantury zapadają jednomyślnie.**

**12** **Koszty okupacyjne będą zredukowane do minimum i ustalone na zasadzie porozumienia 4-stronnego.**

### Acheson proponuje:

1 zniesienie art. 36 konstytucji berlińskiej z 1946 roku, który przewidywał zatwierdzenie przez komendanturę wyboru wyższych urzędników niemieckich organów administracyjnych.

2 Rozgraniczenie kompetencji władz okupacyjnych i miejskich, ograniczając te pierwsze do kwestii wyliczonych poniżej: rozbrojenie i demilitaryzacja, reparacje, ochrona interesów cudzoziemskich, siły okupacyjne, koszty okupacji, więziennictwo i 4-stronna kontrola wyborów.

Poprawki do konstytucji i przyjęcie nowej konstytucji podlegać będzie uprzedniemu zatwierdzeniu władz okupacyjnych, natomiast ustawodawstwo władz berlińskich w braku dyrektyw władz okupacyjnych wchodzić będzie w życie w 21 dni po jego przedłożeniu tym władzom, jeśli go nie odrzucą.

Władze okupacyjne zastrzegają sobie podjęcie na nowo w pewnych wyjątkowych wypadkach dawnych swoich uprawnień. W zakończeniu min. Acheson nakreślił zasady wykonywania kontroli alianckiej.

*(Ciąg dalszy na str. 2)*

# Równouprawnienie kobiet
## w polskim prawie cywilnym

WARSZAWA (PAP). 4 CZERWCA BR. W SALI KONFERENCYJNEJ MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA PRASOWA, ZWOŁANA DLA OMÓWIENIA ZASAD NOWOOPRACOWANEGO PROJEKTU KODEKSU PRAWA RODZINNEGO. KONFERENCJĘ OTWORZYŁ I PRZEWODNICZYŁ JEJ MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI PROFESOR HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

W lipcu ub. roku powołana została stała komisja polsko-czechosłowacka współpracy prawniczej. Komisja zmierza na odcinku prawniczym — do urzeczywistnienia zasad wyrażonych w artykule 1 układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między obu państwami z 10 marca 1947 r. W wyniku prac sekcji prawa cywilnego wymienionej komisji ustalono zgodnie projekt kodeksu prawa familijnego i małżeńskiego.

Zasady projektu omówił prof. dr Seweryn Szer, wicedyrektor departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości. Nowe prawo familijne ma odpowiadać co do swego zakresu czterem obowiązującym już w Polsce Ludowej dekretom unifikacyjnym, mianowicie dekretom o prawie małżeńskim, o prawie małżeńskim majątkowym, o prawie rodzinnym i prawie opiekuńczym.

**Główną zasadą projektu jest, iż małżeństwo nie jest, tak jak w państwach kapitalistycznych swego rodzaju umową, lecz instytucją społeczną i na tym polega wyższość demokratycznej koncepcji małżeństwa.**

Z tego wynika — w stosunku do rozwodów — zasada, iż małżeństwo nie może być rozwiązane wyłącznie tylko z woli stron. W państwie ludowo-demokratycznym rodzina opiera się na podstawie trwałości związku małżeńskiego, toteż małżeństwo rozwiązane może być tylko z ważnych przyczyn i to pod kontrolą sądu.

Równouprawnienie kobiety na odcinku prawa cywilnego znajduje swój wyraz również w uzgodnieniu nazwiska. Projekt zezwala małżonce na zachowanie nazwiska rodowego, a nawet pozwala mężowi na przybranie nazwiska żony. Sprawę nazwiska dzieci z małżeństwa pozostawia się małżonkom do wyboru.

Co do zagadnienia wyznaniowych obrzędów małżeńskich — projekt stanął na stanowisku, że przed zawarciem małżeństwa — w myśl przepisów prawa, nie wolno dopełniać wyznaniowych obrzędów religijnych, a co za tym idzie ślub cywilny musi poprzedzać ślub kościelny.

Komisja polsko-czechosłowacka zdecydowała się na usunięcie w projekcie wszelkich różnic między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa, a stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich. Projekt nie operuje w ogóle terminami „dzieci z małżeństwa" i „dzieci pozamałżeńskie" i nie normuje odrębnie sytuacji prawnej jednych i drugich. Zdaniem komisji, wystarczy bowiem — przy regulowaniu tej sytuacji — używanie jedynie terminów „rodzice" i „dzieci". Dziecko, którego rodzice nie są małżonkami, ma te same prawa, co dziecko zrodzone w małżeństwie.

# Sprawa zakazu broni atomowej leży w interesie całej ludzkości

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu komitetu roboczego do spraw kontroli energii atomowej przy ONZ, toczyła się dyskusja w sprawie „dokumentacji pomocniczej", która — zdaniem państw zachodnich — miałaby przyczynić się do sprecyzowania różnic, dzielących „większość" i „mniejszość" w komitecie. Przedstawiciel ZSRR — Malik oświadczył, że delegacja radziecka w dalszym ciągu sprzeciwia się opracowaniu tej „dokumentacji", gdyż spowoduje to jedynie zwłokę w przystąpieniu do realizacji konkretnych wniosków, dotyczących zakazu broni atomowej i ustanowienia efektywnej kontroli nad produkcją energii atomowej.

Propozycje, zawarte w projekcie radzieckim konwencji — powiedział Malik — odpowiadają interesom całej ludzkości. Jeśli Stany Zjednoczone i inne popierające je państwa naprawdę chcą rozpocząć realizację uchwał zgromadzenia generalnego — to powinny one przystąpić natychmiast do opracowania konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli nad energią atomową.

# Katastrofa „Dakoty" w GRECJI

LONDYN (PAP). Z Aten donosi agencja Reutera, że w rejonie Malakassa na północny wschód od Aten rozbił się ubiegłej nocy samolot typu Dakota z 18 pasażerami i 4-osobową załogą na pokładzie.

# OTTO STRASSER
## „wodzem" ruchu neofaszystowskiego w Kanadzie

KOPENHAGA (PAP). Czasopismo „Information", wskazując na wzrost przemytu wybitnych nazistów z Niemiec przez Danię, podaje, że akcją tą kieruje organizacja neofaszystowska, stworzona przez b. przywódcę „czarnego frontu" Otto Strassera, znajdującego się obecnie w Kanadzie.

# Wymiana studentów między Polską a Czechosłowacją

WARSZAWA (PAP). W ramach akcji wymiany studentów pomiędzy Polską i Czechosłowacją 10 słuchaczy szkół prawniczych w Pradze i Bratysławie — przybyło do Warszawy, w celu odbycia dwumiesięcznych studiów w Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza.

Słuchacze polskich szkół prawniczych wyjadą do Czechosłowacji w najbliższych dniach.

# Byli właściciele hut i obszarnicy
## odpowiadają przed sądem
# za sabotaż gospodarczy

SZCZECIN (PAP). W dniu 7 bm. w Szczecinie, w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej, rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym proces 9-osobowej grupy sabotażystów gospodarczych, b. pracowników zbiornicy nr 3 Centrali Złomu w Szczecinie.

Oskarżeni z Ludomirem Młodeckim na czele, są wybitnymi fachowcami w dziedzinie hutnictwa. Mają wiele lat pracy i długoletnie doświadczenie w przemyśle żelaznym. Wszyscy oni, to b. właściciele hut, wielkich fabryk, synowie obszarników i wielkich przemysłowców, dyrektorzy karteli w Polsce przedwrześniowej.

Ludomir Młodecki, który przed pierwszą wojną światową na dostawach surowca żelaznego dla armii carskiej, dorobił się kamienic w ówczesnym Petersburgu i na Krymie — zbiegłszy po rewolucji listopadowej do Polski, zajmował od 1936 do 1939 r. stanowisko dyrektora syndykatu polskich hut żelaznych. Młodecki zdołał po wyzwoleniu Polski dostać się do Centrali Przemysłu Hutniczego, gdzie do 31. 12. 45 r. zajmował stanowisko dyrektora oddziału w Warszawie. Później, jako dyrektor Centrali Złomu w Szczecinie — Młodecki dobrawszy sobie współpracowników pośród takich samych jak on b. fabrykantów, kamieniczników i wywłaszczonych obszarników, rozpoczął swą „działalność".

Sabotażyści z Centrali Złomu narazili Skarb Państwa i odbudowę gospodarki na olbrzymie straty. M. in. zniszczyli oni na złom około 20 milionów kg wysokowartościowych materiałów użytkowych, 21 tys. metrów bież. kabla silnoprądowego i 3 650 metrów bież. kabla sygnalizacyjnego.

Najbliższym współpracownikiem Młodeckiego był Aleksander Krzywicki, syn właściciela kopalni w Zagłębiu Donieckim i brat białogwardzisty z armii Denikina. Krzywicki w czasie okupacji członek organizacji, grupującej białych emigrantów rosyjskich, pełnił też „chlubną" funkcję inspektora obozu pracy dla obywateli radzieckich i polskich, odznaczając się na tym stanowisku wyjątkowym okrucieństwem.

Następny z kolei, oskarżony Krzysztoforski Stanisław, syn obszarniczy, również w czasie okupacji ściśle współpracujący z Niemcami był zartudniony do chwili aresztowania na stanowisku dyrektora technicznego Centrali Złomu nr 3.

Należy jeszcze wspomnieć oskarżonego Pawła Matuszkę, który już przed wojną będąc oficjalnie członkiem „Strzelca" należał jednocześnie do Volksbundu, a po wkroczeniu okupantów blisko współpracował z gestapo. Matuszek od 1943 r. do zakończenia działań wojennych był w wojsku niemieckim, w tzw. „żelaznej dywizji"

**Akt oskarżenia podkreśla, że oskarżeni byli ludźmi o wysokich kwalifikacjach technicznych, że zdawali sobie sprawę z rozmiarów szkód, jakie wyrządzają, że działali z pełną świadomością i natężeniem złej woli.**

# Strajk robotników portowych w Anglii

LONDYN (PAP). Strajk dokerów w porcie Liverpool rozszerza się w dalszym ciągu. Do strajku przystąpiło 2 tys. dokerów z południowej części portu. W ten sposób port Liverpool jest całkowicie sparaliżowany. Strajk popierany jest również przez dokerów w Irlandii. Strajk dokerów trwa również w portach Bristol i Avonmouth Do strajkujących dokerów przyłączyły się załogi statków handlowych, znajdujących się w tych portach.

„Jest to wspaniała okazja — oświadczył przedstawiciel załóg marynarzy — ażeby wykazać naszą solidarność z dokerami w obronie zasad ruchu związkowego".

Powodem strajku jest, jak wiadomo akcja solidarności z marynarzami kanadyjskimi.

## *W Międzychodzkiem tego jeszcze nie było*
# Strefę bezgradową nawiedziły *gwałtowne burze*

**Nocą w ub. piątek przeszła nad powiatem międzychodzkim niezwykle gwałtowna burza gradowa. Rzadki to zaiste wypadek, by grad padał w nocy. Zresztą najstarsi ludzie nie pamiętają tu gradobicia. Ziemia międzychodzka nie leży bowiem w strefie gradowej. W szeregu gromadach zanotowano poważne szkody. Ucierpiały też w wielu wypadkach dachy i szyby w oknach.**

Tuż za Sierakowem wjeżdżamy w strefę zniszczeń gradowych. Nie trudno to stwierdzić. Droga usłana liśćmi i gałązkami drzew. Jeszcze kilka minut jazdy i zatrzymujemy się na polach gromady Lutom. Zbliża się właśnie jeden z poszkodowanych parcelantów — Araszkiewicz. (Lutom jest wsią poparcelacyjną.)

— Jak tam, grady u was były? — pytamy.

— Oj,, strasznie nam zbiły oziminy.

— A składkę ubezpieczeniową zapłaciliście?

— Zapłaciliśmy przed 1 czerwca.

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, że najwięcej ucierpiały plony parcelantów: Prywarka, Araszkiewicza i Pawlickiego. Zniszczone zostały również zboża, należące do Średniej Szkoły Rolniczej w Lutomiu.

Okazuje się, że kierownictwo szkoły rzekomo wskutek braku gotówki — nie ubezpieczyło plonów, mimo polecenia, wydanego przez Woj. Wydział Oświaty Rolniczej w Poznaniu. Kto pokryje teraz straty poniesione przez gospodarstwo rolne?

Szkody zostały już spisane przez sołtysa.

— Co się da — skosić, wysuszyć na paszę, pole zaorać — radzi dyr. Kołodziejczak z PZUW — obsiać rzepikiem letnim, słodkim łubinem, kartoflami... Szkoda każdego dnia. Po zaoraniu otrzymacie 15 000 zł na 1 ha zaliczki ,resztę wypłacimy po 2 do 3 tygodniach.

Najwięcej jednak dotknięte zostało Chrzypsko. „Tu jeszcze gradu nie było — opowiada nam Roman Borowiak z Chrzypska Wielkiego. Mój sąsiad ma 84 lata i nie pamięta, by tu grad padał. Każdy jest ciekawy — czy dostanie i ile odszkodowania"?

U Borowiaka, Jankowiaka, Cyberzika, Adamczyka zniszczone żyto i pszenica. Ucierpiały też mocno ziemniaki i buraki.

Całe szczęście, że Państwo dba o rolnika, że wprowadzono w tym roku powszechne ubezpieczenie zbóż kłosowych od gradobicia, tak, że chłopi otrzymają odszkodowanie. Inaczej zawitałaby do chałup nędza. (pl)

# Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec określa min. Wyszyński na Konferencji Paryskiej

## (Dokończenie sprawozdania z obrad Czterech Mocarstw)

ZABIERAJĄC GŁOS MINISTER WYSZYŃSKI OMÓWIŁ PROPOZYCJE AMERYKAŃSKIE W SPRAWIE BERLINA I ZESTAWIŁ JE Z PROPOZYCJAMI RADZIECKIMI.

JUŻ WCZORAJSZE spotkanie — powiedział min. Wyszyński — wykazało, iż istnieją poważne różnice między propozycjami radzieckimi i propozycjami amerykańskimi. Różnice te nie przesądzają oczywiście możliwości dyskusji. W sprawie Berlina na pierwszy plan wysuwają się dwa zagadnienia: 1. wznowienie magistratu całego wielkiego Berlina, 2. wznowienie czterostronnej komendantury sojuszniczej.

Odnośnie pierwszego problemu zdaniem min. Wyszyńskiego dla nikogo nie ulega wątpliwości, że zaprzestanie działalności ogólnego zarządu miejskiego ma bardzo ujemny wpływ na życie mieszkańców miasta. Delegacja radziecka proponowała restytucję zarządu całego miasta oraz przeprowadzenie wyborów pod czterostronną kontrolą.

Delegacja radziecka uważa, iż niemiecka komisja przeprowadzająca wybory winna być utworzona na zasadzie równości tzn. iż jeden głos ma być zarezerwowany dla przedstawicieli zachodnich sektorów miasta i jeden głos dla przedstawicieli radzieckiego sektoru Berlina. Berlin jest bowiem w tej chwili podzielony na dwie części, które winny rozporządzać po jednym głosie.

Dalej pozostaje kwestia samych wyborów. Należy ustalić podstawy, określić kategorie osób, korzystających z prawa wyborczego.

## Wolność wyborów zasadą demokratyczną

Bardzo istotne jest prawo stawiania kandydatów. Należy tu koniecznie zmodyfikować przepisy zastosowane w październiku 1946 r. Ordynacja wyborcza z roku 1946 przyznaje to prawo (wystawiania kandydatów) tylko partiom politycznym uznawanym przez sojuszników i działającym na terenie Berlina. Z tego wynika, że szereg ważnych organizacji społecznych jak „Kulturbund", związki zawodowe itp. działających na terenie radzieckiej części Berlina nie miało by prawa wystawiania kandydatów ani samodzielnie ani w bloku z partiami politycznymi.

To ograniczenie wolności wyborów jest sprzeczne z zasadami demokratycznymi i ma na celu ograniczenie inicjatywy wyborców. Przeszkadza ono uczestnictwu w wyborach szerokich mas ludności. Dlatego delegacja radziecka proponuje zmianę art. 8 ordynacji wyborczej w tym kierunku, by wszystkie organizacje społeczne uznane przez komendanturę sojuszniczą miały prawo wystawiania kandydatów w wyborach do zgromadzenia deputowanych (rady miejskiej).

Propozycje amerykańskie wskazują na konieczność ochrony wolności słowa, prasy, stowarzyszeń itd. Zasady te — powiedział min. Wyszyński — zostały już ustalone w Poczdamie. Są one zrealizowane w całej pełni w strefie radzieckiej. Dziwne, dlaczego min. Acheson chce bronić jedynie wolności wybranych osób, a nie wolności samych wyborów.

Min. Wyszyński zaznaczył, że przy przeprowadzaniu wyborów nie należy stosować ograniczeń ani dyskryminacji w łonie organizacji społecznych. Delegacja radziecka domaga się przyznania organizacjom społecznym prawa wystawiania kandydatów.

Następnie min. Wyszyński podkreślił, że delegacja radziecka nie zgadza się na skreślenie art. 36 konstytucji Berlina, artykuł ten zawiera bowiem ważne postanowienia i musi być zachowany. Lecz pewne zmiany — powiedział Wyszyński — mogłyby być wprowadzone do tego artykułu. Zmiany te wynikałyby z faktu, że tak kompetencje, komendantury jak i kompetencje zarządu miejskiego mają być zmienione.

W końcu min. Wyszyński oświadczył, że punkt 1 i punkt ostatni propozycji radzieckiej pokrywa się w zupełności z punktem 1 i ostatnim propozycji amerykańskiej. W tym stanie rzeczy początek i koniec są już uregulowane.

## Zarzuty Achesona pozbawione podstaw

Min. spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych oświadczył, że propozycja amerykańska podtrzymuje ordynację wyborczą z r. 1946. Acheson odrzuca propozycję radziecką w sprawie organu kontrolującego wybory w mieście. Acheson domaga się, aby prawo zgłaszania kandydatur posiadały jedynie partie istniejące w poszczególnych sektorach Berlina, z tym, aby partie zapisane w jednym sektorze mogły przedstawiać kandydatów w całym mieście. Mówca sprzeciwia się, aby kandydatów mogły zgłaszać związki zawodowe i organizacje społeczne czego domagał się Wyszyński. Acheson żąda również skreślenia art. 36 tymczasowej konstytucji miasta Berlina, opracowanej w r. 1946 Głównym zarzutem Achesona pod adresem propozycji radzieckiej jest twierdzenie, jakoby przyznawały one za mało uprawnień magistratowi. Achesonowi nie odpowiada również powrót do systemu kontroli z 1946 r. Amerykański minister spraw zagranicznych przyznaje, że nie można przeprowadzać analogii między Austrią a Niemcami, Wiedniem a Berlinem. Mimo to Acheson domaga się przyjęcia obowiązującej w Austrii zasady w myśl której władze sojusznicze nie mają prawa aprobować decyzji rządu austriackiego, lecz mogą je tylko w ciągu określonego terminu odrzucić.

## A Schuman jak zwykle powtarza słowa Achesona

Schuman powtarza na ogół argumenty przytoczone przez Achesona, zarzucając propozycjom radzieckim, że są one „konserwatywne" i zmierzają do powrotu do systemu z roku 1946. Podobnie jak Acheson, Schuman uważa jakoby propozycje radzieckie nie przewidywały spraw, w których magistrat Berlina byłby upoważniony do powzięcia ostatecznych decyzji.

## Bevin uważa

że dyskusja była pożyteczna, gdyż pozwoliła na jasne sprecyzowanie pozycji i ustalenie różnic zdań. Popiera on stanowisko Achesona w sprawie przyznania prawa zgłaszania kandydatów w wyborach jedynie partiom politycznym.

# Ogólnopolski Zjazd Geografów w Gdańsku

GDAŃSK (PAP). W dniu 7 bm. zakończył się w Gdańsku 3-dniowy Ogólnopolski Doroczny Zjazd Geografów. W zjeździe udział wzięło kilkuset geografów. Na zjazd przybył również wicemin. prof. dr St. Leszczycki przedstawiciele wyższych uczel i Wybrzeża i inni.

Obrady otworzył prof. dr wicemin. Leszczycki, wygłaszając referat inauguracyjny o współczesnych zadaniach geografii polskiej. Prelegent położył m. in. nacisk na zagadnienie metodologii, konieczność przedyskutowania nowego programu geografii i nowych podręczników dla szkół średnich i wyższych uczelni, opracowanie nowej geografii Polski, zrewidowanie starych tendencyjnych poglądów, sprostowanie błędów, ocenę dotychczasowego dorobku geografii polskiej i określenie jej wkładu w ogólny dorobek naukowy.

M. in. uczestnicy obrad dyskutowali nad programem 11-letniej szkoły ogólnokształcącej oraz omówili polskie wyprawy polarne i zagadnienia polskiej oceanografii a także zadania geografii ekonomicznej, w oparciu o plan 6-letni i jej rolę w państwie socjalistycznym.

# Zadania rolnictwa wielkopolskiego w planie 6-letnim

W dniu wczorajszym odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja agronomów powiatowych oraz przedstawicieli Państwowych Gospodarstw Rolnych i innych instytucji użytkujących ziemię, której przewodniczył wicewojewoda mgr Berthold.

Na konferencji omówiono zadania rolnictwa wielkopolskiego w ramach planu 6-letniego. Charakteryzując omawiany plan wicewojewoda Berthold podkreślił, że rolnictwo winno w okresie realizacji wspomnianego planu umożliwić ludności nierolniczej większą konsumpcję produktów rolnych, winno zwiększyć o 48% dostawy surowców rolnych dla przemysłu oraz podnieść ogólną produkcję rolną o 35% do 45%.

Jednym z celów planu 6-letniego będzie również wydobycie wsi z dotychczasowego zacofania gospodarczego, stopniowe wypieranie z rolnictwa elementów kapitalistycznych i rozbudowa uspołecznionej gospodarki rolnej. (pl)

# SPRAWA POKOJU — najbliższa kobietom

## Powiatowe aktywistki Ligi Kobiet podejmują III etap współzawodnictwa pracy

**Wczoraj rozpoczął obrady Zjazd aktywistek Powiatowych Ligi Kobiet, mający na celu podjęcie trzeciego etapu współzawodnictwa pracy organizacyjnej Ligi. Przewodnicząca Zarządu Woj. — H. Brzezińska powitała zebrane uczestniczki zjazdu z przewodniczącą Zarządu Głównego dr Ireną Stachelską i pp.: Kaczmarkową (KW PZPR), Pogroszewską (OKZZ) i Raczyńską (Samopomoc Chłopska) na czele. Przy stole prezydialnym zasiadły ponadto: sekretarz Zarządu Wojewódzkiego — p. Andrzejewska oraz delegatki z Zielonej Góry i Rawicza.**

Treściwy, ciekawy referat, dotyczący spraw pokoju, a wygłoszony przez p. Andrzejewską wywołał wśród słuchaczek żywy oddźwięk. Sprawa pokoju, tak bliska sercom wszystkich kobiet, znalazła szerokie rozpracowanie w treściwej, rzeczowej dyskusji.

Rezolucja, uchwalona przez uczestniczki zjazdu, stwierdziła m. in.:

„Naszą odpowiedzią na ataki imperialistów anglo-amerykańskich jest entuzjastyczne podjęcie trzeciego etapu współzawodnictwa organizacyjnego. Przyrzekamy wytężyć wszystkie nasze siły, aby kobiety — członkinie naszych kół wzięły jak najbardziej aktywny udział w budowie nowego, szczęśliwszego życia, w budowaniu radosnej przyszłości naszych dzieci, w walce o demokratyczny pokój".

Ostatni punkt porządku dziennego przedpołudniowych obrad dotyczył omówienia II i III etapu współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo to, pomyślane bardzo szeroko, obejmuje m. in. **masowe włączenie kobiet do pracy nad budownictwem kraju, drogą podejmowania przez nie dowolnych zobowiązań.** Zobowiązania te będą najlepszą odpowiedzią naszych kobiet na akcję podżegaczy wojennych. Z dalszych punktów współzawodnictwa wymienić należy przede wszystkim prace gospodyń domowych w miastach nad podniesieniem stanu sanitarno-estetycznego miast i osiedli, higieny klatek schodowych, mieszkań itp. Odnośnie współpracy gospodyń wiejskich, Liga zacieśni porozumienie z powiatowymi radami ZSCh, starając się, aby wszystkie członkinie przystąpiły do branżowych zespołów produkcyjnych, aby gospodynie wiejskie brały również udział w współzawodnictwie zespołowym i indywidualnym. Przyczyni się to m. in. do poważnego zacieśnienia więzów między miastem a wsią.

Do jednego z najważniejszych punktów współzawodnictwa należy zorganizowanie pracy na polu kulturalno-oświatowym. Akcja rekrutacji i rejestracji kobiet-analfabetek i półanalfabetek ma zostać zakończona w terenie do 15 czerwca br. We wszystkich kołach L. K. projektuje się rozpoczęcie nauczania indywidualnego, oprócz szkolenia zbiorowego. Obok nauczycielek zawodowych w akcji wezmą udział także nauczycielki społeczne — członkinie L. K. Dużo uwagi poświęcono pracy świetlicowej i akcji upowszechniania książki.

Prace z zagadnień zdrowia obejmują m. in. organizowanie tzw. „kursów dobrych matek", obejmujących pokazy racjonalnego żywienia i pielęgnacji niemowląt, poza tym współpracę z instytucjami służby zdrowia w zakresie opieki nad matką i dzieckiem. Walka z alkoholizmem i z chorobami wenerycznymi — to dalsze punkty, na realizację których położono ogromny nacisk. Wspomnieć należy również o usprawnianiu i poszerzaniu prac poradni prawnych i organizowaniu pogadanek, popularyzujących prawo.

Wszystkie gospodynie — panie domu zainteresuje na pewno wiadomość, że w każdym powiecie naszego województwa zorganizowane zostaną krótkoterminowe kursy przetwórstwa, gotowania, tanich wypieków, prania i odświeżania wełen i jedwabi oraz specjalne pokazy, obejmujące szczególnie surówki jarzynowe i owocowe, sprawę drugich śniadań, potrawy z podrobów, tanie i oszczędne desery, odplamianie tkanin itp. Pomyślano również o nawiązaniu ścisłej współpracy z instytucjami żywienia zbiorowego (stołówki, żłóbki, dziecińce). Przez współpracę tę należy rozumieć pomoc przy organizowaniu tych instytucyj i ich kontrolę z punktu widzenia higieny i racjonalnego żywienia. (g)

# Osada sprzed kilku tysięcy lat odkryta w pow. średzkim

W Borowie pow. średzkiego w pobliżu Młodzikowa, gdzie prowadzone są prace wykopaliskowe, delegat Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu odkrył ostatnio osadę wydmową ze środkowego okresu kamiennego. Jest ona w tej chwili najbogatszą znaną osadą z tego okresu (V — IV tysiąclecia przed Chrystusem). Znaleziono m. in. 170 grocików igiełkowatych używanych swego czasu jako strzał i harpun.

*

Prowadzone od tygodnia prace wykopaliskowe w Sokołowicach pow. kościańskiego, gdzie w ubiegłym roku przy karczowaniu lasu natrafiono na cmentarzysko z wczesnego okresu lateńskiego, dały pozytywne wyniki. W czasie badania terenu, który ma być ponownie zalesiony, odkryto małe groby skrzynkowe — jednostkowe i większe groby obwarowane. (lc)

# Uwaga, stonka! Pogotowie alarmowe w pow. krotoszyńskim

W sobotę przed świętami rolnik Jan Banasiewicz ze Sulmierzyc, pow. Krotoszyn, podczas przeglądu swego pola znalazł dwie stonki. Odkrycie swoje zgłosił natychmiast w Zarządzie Miejskim w Sulmierzycach, który z kolei zawiadomił o wypadku Referat Ochrony Roślin przy Starostwie w Krotoszynie.

W wyniku dalszych poszukiwań znaleziono jeszcze gniazdo jajeczek stonki. Powiadomiona została również o odkryciu Stacja Ochrony Roślin przy Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, która już we wtorek przystąpiła na miejscu do energicznego zlikwidowania zarodków stonkowych. Zarządzono jednocześnie **pogotowie alarmowe dla całego powiatu krotoszyńskiego oraz milickiego i ostrowskiego.** (lc)

118

Obraz, który prześladował go cały dzień, wypłynął znów w jego myślach. Usiłował przepędzić go, ale on wracał uparcie. To był Princey: jego twarz i ten uśmiech czy grymas na niej. Wiedział, dlaczego tak go wzburzył... Chociaż pogardzał nim teraz, rozumiejąc, że nie będzie miał już żadnego pożytku z niego, musiał przyznać, że doznał dotkliwej porażki. Raz po raz usiłował przekonać sam siebie, że nie ponosi odpowiedzialności za los, który spotka Princey'a, że to jego własna wina itd. Cały dzień liczył na to, że Princey powie mu coś. Zamiast tego dowiedział się od Speaighta, że Princey usiłował uciec.

Nie ma sposobu przekonania człowieka, który ze swoich uczuciowych przesłanek buduje sobie fortecę... Mimo wszystko wiedział, że to była porażka.

— Już dobrze!... Zapal światło. Wyjdź przed dom i czekaj.

— Zrobione...

Zszedł krętymi schodami do piwnicy i zapukał.

Drzwi otworzyły się. Wysunęła się czyjaś głowa, zaczekał, aż Herman wpuści go. Wszedł. Szukał oczyma Princeya, odczuwając przy tym jakieś pomieszane uczucie gniewu i irytacji.

Princey siedział na pryczy, głaszcząc kota. Miał spuchnięte, krwawiące wargi, co zmieniało całkowicie wyraz jego twarzy. Ze spokojem patrzył na Grebba, który przeszedł przez pokój, przysunął krzesło do pryczy i siadł. W milczeniu patrzyli na siebie.

Po chwili prawie szeptem Grebb przemówił pierwszy.

— Princey... nie mogę dłużej czekać... musisz zdecydować się... masz parę minut czasu...

— Czekałem, aż pan przyjdzie... Ja...

Drżąc z podniecenia, Grebb przerwał mu pytając:

— Więc zgadzasz się?... Zmieniłeś swoje postanowienie?...

Princey kiwnął głową, nie przestając patrzeć na niego.

— To nie jest wykręt z twojej strony, co?... Obrzękłe wargi Princey'a wydęły się w dobrze znany mu grymas.

— Dowie się pan z tego, jak postąpię...

Ten grymas rozwiał wszystkie złudzenia, jakie Grebb mógł żywić dotąd. Czuł, że ogarnia go niepohamowana wściekłość.

— Dobrze... zobaczymy... a teraz gadaj .. kto jeszcze należy do fabrycznej komórki?... Nazwiska!...

Princey uśmiechnął się.

— Zgadnij pan sam...

Grebb zerwał się z krzesła. Chodził po suterenie tam i z powrotem, wreszcie usiadł przy stole. Zdjął zegarek i położył go przed sobą na ceracie.

— Pozostało ci już bardzo mało czasu... Czy zdajesz sobie z tego sprawę. Nic już teraz nie wymyślisz, to trudno...

Princey potakiwał głową. Na krótką chwilę lęk ścisnął go za gardło. Ale to minęło. Spokój, który sobie gwałtem narzucał, znów powrócił.

— Nienawidzisz mnie, co ... Przyznaj się... — pytał go Grebb łagodnie. To pytanie męczyło go bez przerwy cały dzień, choć nie rozumiał dlaczego. Odpowiedź przyszła z niepowstrzymną pasją.

— Chcesz pan wiedzieć prawdę? Nienawidzę was, przeklętych drani, faszystów!

— Bardzo mi przykro!...

Princey potrząsnął głową z nieukrywanym uczuciem pogardy. Niemal jednocześnie z tym, jak wypowiedział te słowa, uprzytomnił sobie, jak ogromne siły wyzwala w nim kipiąca nienawiść, wypełniająca mu całą duszę. Był jej wdzięczny za to. Wiedział, że musi się jej teraz mocno uczepić.

— Ja wcale nie czuję nienawiści do ciebie... Jest mi cię żal, Princey.

— Rozumiem... nie jestem praktyczny.... nie idę za pańską namową.

— Tak, to prawda Szkoda, że wszystkie bardzo cenne wartości, jakie posiadasz, giną w tym fałszywie rozumianym bohaterstwie, poświęceniu... Zupełnie bezużytecznie... niepotrzebnie. Jak ludzie mogą być tak zaślepieni?... Nie rozumiem...

Princey uśmiechnął się... Patrząc na niego, Grebb nie przestawał zastanawiać się: jak tu podejść do tego człowieka?... Czy doprawdy jestem zupełnie bezradny wobec niego? „Czemu tak postępujesz?" — wołał do siebie w duszy. — Co cię do tego skłania? Czy nie rozumiesz, czym to grozi? To jest przecież koniec... bliski koniec wszystkiego! — już niemal krzyczał do niego Grebb.

— Nie mamy o czym więcej mówić! — naraz Princey wybuchnął gwałtownie:

— Zostaw mnie pan nareszcie w spokoju! Chcę być sam!

— Nie! — szeptał Grebb. — Ja chcę to zrozumieć... chcę wiedzieć, co myślisz... Jaki jest powód twojej decyzji?

Princey roześmiał się.

— Chcę pan wiedzieć... koniecznie?

— Chcę... chcę wiedzieć!

— I panu się zdaje, że pan to zrozumie?

Princey wstał, przeszedł przez pokój i stanął przy stole. Głosem, który był zbliżony do szeptu Grebba, rzekł po prostu, szczerze:

(Ciąg dalszy nastąpi)

PAUL ROBESON

# Ja należę do innej Ameryki

*W francuskim czasopiśmie „Les Lettres Francaise" ukazał się list amerykańskiego śpiewaka, Murzyna, Pawła Robesona — bawiącego obecnie w Polsce. List ten skierowany jest do wszystkich robotników świata i do wszystkich postępowych ludzi.*

ILEKROĆ WRACAM do mojej ojczyzny, do New Jersey, koledzy moi pytają mnie: „Co się z Tobą stało, Pawle, byłeś zawsze spokojnym chłopcem, a teraz nie przestajesz się buntować, wciąż politykę uprawiasz". Sam również zastanawiam się nad tym, dlaczego od czasu moich studiów tak się zmieniłem.

Na kilka lat przed wojną po raz pierwszy odwiedziłem Anglię. Uważałem, że jedynym moim przeznaczeniem jest zostać artystą. Usłyszałem wówczas jak pewien arystokrata rozmawiał z swoim szoferem tak, jak się zazwyczaj rozmawia z psem. Powiedziałem sobie wtedy: „Uważaj, Pawle, zupełnie tak samo przemawia do ciebie „biały" w Stanach Zjednoczonych. Zrozumiałem, że jedynym moim przeznaczeniem Ameryce i walka ciemiężonych na całym świecie robotników — to ta sama walka.

W okresie wielkiego kryzysu w W. Brytanii śpiewałem dla moich walijskich towarzyszy i dla robotników w dokach Glasgow. Siedziałem na trybunach podczas demonstracji na rzecz republikańskiej Hiszpanii. Zżyłem się serdecznie z robotnikami angielskimi. Ale nie tylko z nimi. Bliscy są mi również postępowi ludzie Ameryki, którzy, jak wszyscy prawdziwi demokraci, przeciwstawiają się imperializmowi. Jako amerykański Murzyn jestem jednym spośród 15 milionów, którzy cierpią ten sam los. Urodziłem się w Ameryce, studiowałem w Ameryce Jestem produktem socjalnej struktury Stanów Zjednoczonych. Moi przodkowie należeli do pokolenia, które pierwsze zaludniło Amerykę. W 1620 roku mężczyźni i kobiety mojego rodu przywiezieni tu zostali jako niewolnicy. Ale niewolnikami byli również Anglicy, Szkoci, Irlandczycy, którzy się tu znaleźli. My, biali i czarni niewolnicy staliśmy się źródłem amerykańskiego bogactwa.

Mój własny ojciec był niewolnikiem. 5 lat przed nadaniem wolności niewolnikom uciekł i brał udział w walkach przeciwko południowcom. Ja urodziłem się w roku 1898 i jestem najmłodszym z siedmiorga dzieci.

Bliska jest mi postępowa część społeczeństwa amerykańskiego, którą reprezentują nie tylko Murzyni amerykańscy. Jeżeli Truman jest dziś prezydentem, to tylko dlatego, że obiecał narodowi amerykańskiemu, iż postępować będzie w myśl dążeń Wallace'a.

Ja należę do tej Ameryki, która walczy o prawa człowieka. Niestety, to podstawowe prawo jest dziś w Ameryce tak zagrożone, jak niegdyś w hitlerowskich Niemczech. Kiedy myślę o tym, co się dzieje w mojej ojczyźnie, dziwię się, dlaczego niektórzy Amerykanie, którzy mają w zasadzie zrozumienie dla myśli postępowej, nie mogą dostrzec, że ludzie z Wall Street chcą całemu światu narzucić jarzmo imperializmu.

Zabrania mi się przemawiać na uniwersytetach amerykańskich, dlatego, że jestem „nieamerykański", prześladuje się amerykańskich ludzi postępu, zarzucając im, że są bardziej lojalni wobec innych narodów, niż wobec własnego. — Ci, którzy tak czynią nie zrozumieli wciąż jeszcze tej podstawowej prawdy, iż żaden naród nie może żyć wyłącznie sam dla siebie i że każdy naród jest cząstką całej ludzkości.

W Ameryce tłumaczy nam się ciągle, że należymy do zachodniego świata. Ale pozwolę sobie zauważyć, że tym „zachodnim światem" jest również reakcja turecka i japońska. Chcą mi koniecznie wmówić, że mój 21-letni syn ma równe obowiązki wobec Ameryki jak wobec zachodnich Niemiec, gdzie kwitnie faszyzm. Analogicznie i ja powinienem jakoby mieć obowiązki wobec tej części narodu amerykańskiego, która udziela pożyczki frankistowskiej Hiszpanii i pomaga greckim faszystom i reakcyjnym Turkom, która z całych sił dąży do tego, by znowu splądrować Afrykę.

Ja należę do innej Ameryki. Nie chcę należeć do tego świata, który stoi po stronie Franco. Stoję po stronie republikańskiej Hiszpanii, greckich powstańców i ludowych demokracji, należę do tej Ameryki, która chce przyjaźnić z Związkiem Radzieckim. Jestem przyjacielem nowych Chin, ale nie faszystowskiej Japonii. Ale jestem również Ameryką.

# Lekkie jak piórko mebelki ALUFA

## budzą zainteresowanie trzech kontynentów

(Korespondencja własna API)

**Budapeszt,** w czerwcu

Młode, „urządzające się" małżeństwo z dumą prezentuje komplet nowego umeblowania. Lśnią zgrabne, estetycznie wygięte meble, o aerodynamicznym kształcie.

— Spróbujcie przesunąć to biurko — proponuje gospodarz swym pierwszym gościom.

Próbują. Hola! Niepotrzebnie wytężyli siły, niepotrzebnie użyli obu rąk. Wystarczył by... jeden palec! Bo biurko, choć wygląda masywnie, jest lekkie jak piórko.

Umeblowanie tego pokoju, jak i umeblowanie wielu nowoczesnych mieszkań w Budapeszcie, wykonane jest z aluminium.

Węgierskie meble aluminiowe, znane pod marką ALUFA, zdobyły sobie rozgłos na świecie podczas zeszłorocznej wystawy w Londynie. W chwili obecnej są przedmiotem zainteresowania trzech kontynentów, a Węgry otrzymują coraz nowe zamówienia na meble, zarówno z krajów demokracji ludowej, jak i z Anglii, Egiptu, Stanów Zjednoczonych oraz Ameryki Południowej.

Meble ALUFA są kombinacją aluminium i drzewa, lecz drzewo odgrywa w nich rolę podrzędną. Opinia znawców uznała meble z aluminium za najidealniejsze urządzenie nowoczesnych mieszkań. Są nadzwyczaj higieniczne i nadają się świetnie do produkcji masowej.

Rynki zagraniczne interesują się zresztą nie tylko węgierskimi meblami z aluminium. I inne wyroby z tego metalu, których produkcję rozpoczęły Węgry dopiero po wojnie — znajdują coraz większe zapotrzebowanie.

Węgry posiadają jedne z najbogatszych na świecie złóż bauksytu (zajmuje drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych). Złoża te odkryto w roku 1921 wśród zielonych, łagodnych wzgórz zachodniej części Węgier — Transdanubii. Przystąpiono natychmiast do ich eksploatacji. Czerwona jak cegła, gliniasta substancja, zwana bauksytem, jest cennym surowcem, z którego wyrabia się aluminium. Przed wojną jednak Węgry pomimo tych naturalnych bogactw nie rozwinęły zupełnie przemysłu aluminiowego. Niemcy, od których były całkowicie uzależnione, wywoziły surowiec, rozbudowywały energicznie własny potężny przemysł aluminiowy.

Dopiero po wojnie rozpoczęły Węgry budowę hut, fabryk i rafinerii aluminium. Fabryka w Ajka produkuje na razie 20 000 ton rocznie aluminium. Magyarovar — 16 000. W budowie znajduje się wielka fabryka aluminium Almasfuzitö, największa tego rodzaju w Europie — osiągnie ona w roku 1952 — 60 000 ton produkcji, a w przyszłości 100 000 ton.

Skala zastosowania tego najwszechstronniejszego ze wszystkich metali jest równie ogromna jak błyskawiczna była szybkość, z którą metal ten opanował naszą cywilizację. Przed stu laty aluminium było drogie jak złoto — dzisiaj wyrabia się z niego tanie przedmioty użytku domowego.

Aluminium współzawodniczy obecnie nie tylko z innymi metalami, lecz również z drzewem, plastykiem, tekturą, gumą, szkłem.

Młody węgierski przemysł aluminiowy posiada wielkie możliwości rozwoju. Eksperci węgierscy przewidują, że w niedługim czasie aluminium będzie mogło w gospodarce węgierskiej zastąpić wiele surowców, które dotychczas Węgry zmuszone były importować z zagranicy.

**Józef Białowąs**

# Owoce i warzywa

## będą dostępne dla wszystkich

Na stołach ustawionych na rynku pełno owoców i warzyw, z każdym dniem widać ich więcej i nowe gatunki. Zakupują je panie domu, ale również widać jak przechodzący patrzą na wystawione produkty z żalem i odchodzą. Powodem tego są ustalane w większości wypadków przez kupców ceny, które utrudniają nabycie tak apetycznie wyglądających towarów.

Ale jeszcze w bieżącym roku sytuacja na tym odcinku ulegnie znacznej poprawie. Centrala Spółdzielni Ogrodniczych będzie kontrolowała 60% wszystkich obrotów rynku owocarsko-warzywnego, dzięki czemu wspomniane produkty będą o wiele tańsze, niż obecnie. Centrala dbać będzie w szczególności o usprawnienie zaopatrywania ludzi pracy i w tym celu uruchomi specjalne sklepy we wszystkich większych miastach oraz wprowadzi do spółdzielczych sklepów spożywczych działy owocarskie, w których wspomniane produkty będą sprzedawane po cenach dostępnych dla wszystkich.

Nadto biorąc pod uwagę, że zimą odczuwa się u nas szczególny brak owoców i warzyw, Centrala wybuduje wkrótce większe przechowalnie owoców w Warszawie, Poznaniu i Katowicach, które wpłyną na podaż tych towarów i zapobiegną spekulacji. Jak wiadomo, wahania tej podaży wykorzystują spekulanci, toteż powyższe pociągnięcie Centrali umożliwi ludziom pracy nabywanie witaminodajnych towarów.

Ale trzeba wiedzieć, że w Polsce niedocenia się jeszcze w pełni znaczenia odżywczego owoców i warzyw, o czym świadczy zbyt niska konsumcja. Powodem tego stanu rzeczy jest brak zorganizowanego rynku, niewłaściwa polityka przedsiębiorstw skupiających wspomniane produkty, brak przechowalni oraz spekulanci wykupujący od producentów owoce i warzywa po niskich cenach, a sprzedający je z wysokim zyskiem.

W takiej sytuacji producenci wiejscy zarabiali mało, ludność płaciła wysokie ceny a właściwe zyski osiągali spekulanci i to tanim kosztem.

Sytuacja pod tym względem uległa już zmianie, a w roku bieżącym zobaczymy jeszcze dalsze usprawnienia dzięki Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, która po raz pierwszy ustaliła plan kontraktacji. Zgodnie z nim Centrala zakontraktowała około 3000 ha cebuli a obecnie przeprowadza w dalszym ciągu kontraktację pomidorów, ogórków, kapusty, śliwek i jabłek, co zapewni planowe dostawy zarówno do przetwórni, jak i konsumentów.

Centrala skupywać będzie owoce za pośrednictwem 81 rejonowych spółdzielni ogrodniczych i 1000 spółdzielni gminnych, co będzie miało wielkie znaczenie dla rolników, ponieważ pozwoli im na sprzedaż produktów na miejscu. Jest to bardzo ważne, bo właśnie często długa podróż do miasta odstręczała rolników od uprawy warzyw i zmuszała do sprzedaży pośrednikom po niskich cenach. Obecnie gdy spółdzielnie zakupywać będą produkty na miejscu, sytuacja ulegnie niewątpliwie zmianie i rolnicy zwrócą oczy na nową dziedzinę, która daje znacznie większe dochody, niż ziemniaki czy zboże.

Do walki o zmienienie obecnej sytuacji stanęła Centrala Spółdzielni Rolniczych i być może, że już wkrótce działalność jej przyniesie wyniki: witaminodajne produkty staną się dostępne dla wszystkich (lb)

# Za przykładem PCK

Bardzo pożyteczną inicjatywę rozwinęły oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża, rozpoczynając systematyczną akcję wyjazdową ambulansów lekarskich. Jest to bezinteresowna praca lekarzy, którzy przeważnie w dnie świąteczne ofiarowują swój wolny, przeznaczony na odpoczynek czas dla walki o zdrowie innych. O ile do tej akcji podejdzie sumiennie zarówno organizator, lekarz, jak i pacjent w terenie — może ona przynieść społeczeństwu duże korzyści.

Myśląc o akcji ambulansów PCK i o realizowanej tendencji uspołeczniania lecznictwa, nasuwa się myśl, że w wielu miejscowościach rozsianych na terenie naszego województwa są lekarze (ogólnopraktykujący i lekarze dentyści) nie zaangażowani czynnie ani w Ubezpieczalni Społecznej, ani w Ośrodku Zdrowia, ani w innej instytucji. Czyby nie można i ich wciągnąć do takiej akcji popularyzującej uświadomienie zdrowotne na wsi i w małych ośrodkach miejskich?

Mówi się o słabej higienie wsi, o niedocenianiu niebezpieczeństwa pewnych chorób. Prawda, że szkoli się kadry przodowników zdrowia, ale to wszystko dopiero się zaczyna. A tymczasem o chorobie, o higienie, leczeniu, zgłaszaniu się do odpowiednich instytucji najbardziej przekonywująco mówić może doświadczony pracownik Służby Zdrowia. Lekarz, pielęgniarz, kontroler sanitarny. Lekarz praktykujący prywatnie gdzieś w małym miasteczku, czy większej wsi mógłby znaleźć w swym rozkładzie zajęć — wolne miejsce. Wejść w kontakt z ośrodkiem ze Zw. Sam. Chłopskiej, ze szkołą, wybrać się, powiedzmy, tak zaraz po lekcjach w szkole, lub gdy młodzież ma jakieś większe zebranie z pogadanką, trafić z odczytem na wieś. Może by wreszcie pomyśleć i o badaniach zbiorowych, na wzór ambulansów PCK.

St. S.

## Szukamy dla Was letniska...

# „Deszczowy" reportaż wziął w łeb...

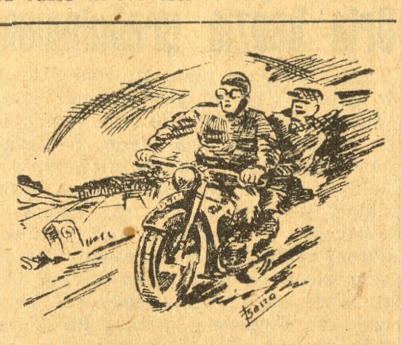

Z ostatniego raidu motocyklowego. Gienek, który przez 191 km podobno nie robił nic innego tylko pływał na maszynie, kąpiąc się w deszczu przy akompaniamencie błyskawic, powrócił z trzecią nagrodą i pierwszej klasy... katarem. Widocznie dlatego też zwlekał z naszą nową tym razem kilkudniową wędrówką, choć od dawna już entuzjazmował się projektem objazdu krainy jezior na Ziemi Lubuskiej.

Trwała więc między nami cicha wojna. Gienek uzasadniał zwłokę koniecznością wydostania odpowiednich map, to znów jakimś arcyważnym meczem ligowym, a ja błądząc wyobraźnią od biurka redakcyjnego ku nieznanym krajobrazom lasów i jezior, wypominałem mu raid, utrzymując, że zdobyty kryształowy puchar używa z pewnością do wcale nie reprezentacyjnych celów.

I to pomogło. Następnego dnia Gienek przyniósł mapy i podał mi rękę umorusaną oliwą. Więc jednak „natura ciągnie wilka do lasu" — pomyślałem, uważając moment za odpowiedni, aby sprawę załatwić — jak to się mówi — na pieńku. Trzeba znać dobrze tego zaprzysiężonego członka mafii motocyklistów, aby wiedzieć, że jeśli coś tam kręci przy maszynie to nie na darmo. Żyje wówczas fantazją jazdy a może nawet czuje już pęd wiatru w uszach.

Reszta poszła jak z płatka, zwłaszcza, że nasza „Hanna" — ostatnia instancja redakcyjna, z przemiłym uśmiechem zadecydowała: Wyjazd jutro!

W to „jutro" lało od rana jak z cebra. Zasnuty ołowianymi chmurami horyzont usposabiał minorowo. Zrzedły nam miny — przygotowaliśmy nieprzemakalne płaszcze.

— No cóż — powiadam do Gienka — nie będziemy z wyjazdem zwlekać. Napiszemy reportaż „deszczowy" — dużo wody zmieszanej z wątkiem tragikomicznym. Może to właśnie „chwyci".

— A chwyci — przedrzeźnia — tylko obok tytułu musisz dać jakieś ładne motto. Proponuję takie:

Z góry woda, z góry — wokół deszczyk pada

cholerna przygoda — taka jazda cała.

Oj dana!

Czy wiecie jednak — o, wszyscy przesiadujący długie godziny w fabrykach i biurach — co to jest wiosna? Powiem wam. To coś tak urzekającego jak piękna kobieta i równie jak ona zmienna.

Bo pomyśleć: w ciągu godziny wszystko zmieniło się nie do poznania. Zaczął hulać wiatr, ołowiane chmury przepadły, horyzont przejaśniał.

Jedno energiczne kopnięcie startera. Motor warczy cichym staccato drżąc niecierpliwie, niczym żywy rumak. Poczciwa turystyczna 750-ka i jej 22-konny tabun nie zawiodły i tym razem.

Wyglądamy, jak ekipa z wyprawy Byrda. Gienek przytaszczył swój długi, nieprzemakalny płaszcz. Zapina go przemyślnie na rozmaite guziki zamieniając w lotniczy kombinezon. Mapy wędrują do przestronnych kieszeni, zakładamy pilotki, okulary, usadawiamy się jak najwygodniej na siodełkach, Gienek naciska powoli sprzęgło i ... gaz.

Mijamy miejskie rogatki. Gdzieś z boku ucieka Ławica i po chwili szybujemy już asfaltem szosy w kierunku Pniew. Nasz pierwszy etap wiedzie z Poznania do Świebodzina.

Szosę połykamy z regularnością zegarka. Maszyna niesie lekko, a jej doskonałe amortyzatory tylko nieznacznym ugięciem siodełek dają znać o nierówności drogi, gdy mijamy bruki wsi i miasteczek. Aż do Pniew i dalej w bok do Lwówka brodzimy wśród równinnych pól, na których zieleni się wysokie już żyto. Chciałoby się zwyczajem przyjętym na naszych włóczęgach zanucić piosenkę o „żytku kłoby gaj" — cóż, kiedy wiatr zagłusza każde słowo. Nie pozostaje więc nic innego tylko trwać czujnie na siodełku, obserwując migające z prawej i lewej strony — pola, pola, pola...

Za Bolewicami, zwabiło nas ku sobie puszyste poszycie leśne i... słońce, które po raz pierwszy nieśmiało wyjrzało spoza chmur. Czysty, jakby świeżo wykąpany las otoczył nas ciszą i ciepłem, pozwolił wyprostować mięśnie znużone jednostajną pozycją podczas jazdy. Odtąd jego piękna, barwna szata miała nam towarzyszyć już stale na drodze naszej wędrówki.

I oto znowu pędzimy „z wiatrem w zawody". Jest nam radośnie i lekko. Głęboko i bez wysiłku zaciągamy się wspaniałym, leśnym powietrzem. Za nami Trzciel, przed nami ogromny obszar Ziemi Lubuskiej, obejmujący 13 powiatów, powierzchnię 10 873 km kw. — obszar rozciągający się od granic Wielkopolski po Odrę i Nisę Łużycką. Przed nami kraina jezior jak z bajki, ziemia lasów urzekających bogactwem przyrody. Przed nami wreszcie nieznana przygoda...

Jaki jest nasz cel?

Chcemy wam dać możliwie wierny obraz piękna Ziemi Lubuskiej i przewertować okolice największych jezior, nadające się na spokojny i dostatni a jednocześnie możliwy dla przeciętnej kieszeni — wakacyjny wypoczynek.

Powiat świebodziński wita nas małym deszczykiem. Pędząc na naszym „żelaznym koniu" nadziewamy się na krople wody kłujące jak szpilki. I to wszystko. Bo ten deszczyk to już ostatni znak niepogody na naszej trasie. Kiedy w chwilę później rozjaśnia się na dobre już wiem: „deszczowy" reportaż wziął w łeb — zastąpi go inny, zaczerpnięty ze „słonecznych" wrażeń.

Rzeczywiście! W Świebodzinie wyszło nam naprzeciw słońce.

JÓZEF TUŁASIEWICZ

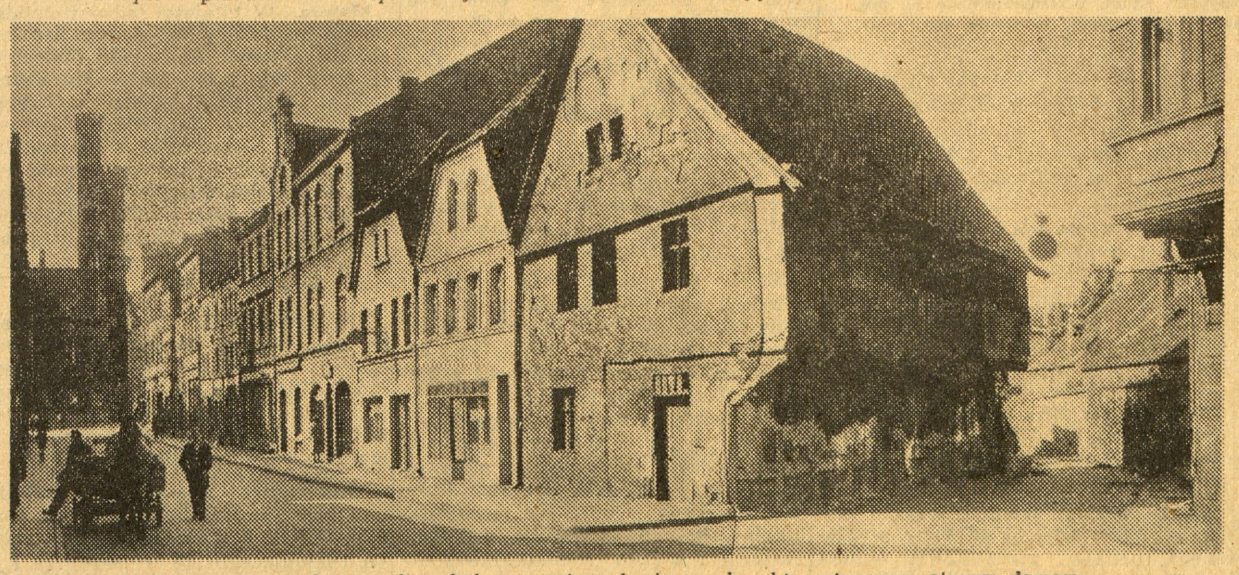

*Ratusz z perspektywy ulicy, którą przecina okrężna z charakterystycznym starym domem.*

Fot. E. Kitzmann — „Głos Wlkp."

# Nowi mieszkańcy w leśnym zamku — Moja Wola

Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu uruchomiła w ub. r. ośrodek szkoleniowy dla robotników leśnych w Rychliku, pow. Czarnków. W środę otwarty został drugi z rzędu na terenie wymienionej Dyrekcji, a 8-my w Polsce Ośrodek Szkoleniowy w Mojej Woli, pow. Ostrów. Otwarcia dokonał w obecności przedstawicieli Ministerstwa Leśnictwa, oraz reprezentantów partii politycznych, władz administracyjnych i samorządowych, dyrektor Lasów Państwowych w Poznaniu inż. Pohl.

Po 3-godzinnej jeździe samochodem docieramy wreszcie do Mojej Woli. Samochód skręca w las. Spoza rozłożystych konarów wiekowych dębów zarysowuje się sylwetka zgrabnego pałacyku leśnego, obłożonego z zewnątrz korą dębową. W tym to pałacyku — jak nas informuje kierownik Ośrodka Szkoleniowego inż. Bauza — rezydowała do niedawna baronessa niemiecka, tworząc z Mojej Woli ośrodek germanizmu, który miał oddziaływać na okoliczną ludność polską, wyznania ewangelickiego. Po sromotnej ucieczce germańskiej rezydentki zameczek stał pusty.

— Nie wyobrażacie sobie panowie — mówi miejscowy nadleśniczy inż. Witowski — ile włożyliśmy tu pracy, by w ciągu niespełna 3 miesięcy doprowadzić pałacyk i otoczenie do obecnego stanu.

Istotnie wszystkie sale lśnią świeżością i czystością. Wszelkie braki uzupełniono, bądź też dostosowano do obecnych potrzeb. Trzeba było założyć całkowicie nową instalację świetlną, wyremontować siłownię, założyć umywalnie z przynależnościami i wiele innych najniezbędniejszych urządzeń. W stojącej opodal zameczku obszernej pralni urządzono warsztaty szkoleniowe dla kursistów, wyposażone w nowoczesne przyrządy do ostrzenia pił i siekier.

— Do niedawna, a tu i ówdzie jeszcze dziś — powiedział w swym referacie inż. Bauza — panuje fałszywe mniemanie, jakoby praca robotnika leśnego była prostą i nie potrzeba było do jej wykonania żadnego przygotowania. Kto tak sądzi, wyrządza robotnikom leśnym krzywdę. Nie wystarcza bowiem wprowadzić robotnika z siekierą i piłą do działki i ograniczyć jego działalność nakazami i zakazami. Robotnik leśny nieprzygotowany, nieobznajomiony ze swą pracą naraża swe własne zdrowie, a nawet życie na niebezpieczeństwo, a praca jego jest ciężka, mniej dokładna i mniej wydajna.

Ministerstwo Leśnictwa przystąpiło do organizowania w całej Polsce specjalnych ośrodków szkoleniowych, których program pozwala kursistom przyswoić sobie najnowsze zdobycze z tej dziedziny i to nie tylko na podstawie miejscowych sprawności, lecz także na podstawach naukowych.

Z tych to ośrodków wyjdą ludzie znający swą pracę, świadomi jej ważności dla dobra kraju, wyjdą jako uczestnicy w walce z marnotrawstwem drewna, czasu i sił, dążący do podniesienia jakości produkcji oraz wydajności pracy, jednym słowem — wykwalifikowani robotnicy leśni.

W pierwszym turnusie — który trwać będzie 3 tygodnie — bierze udział 100 przodowników i stałych robotników leśnych. Otrzymali oni bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie. Liczba uczestników w następnych turnusach będzie znacznie większa. (pl)

# W trosce o zdrowie mieszkańców

## Radni m. Wolsztyna zastanawiają się nad problemem kanalizacji

Na ostatnim posiedzeniu przy udziale burmistrza p. Dratwińskiego, Miejska Rada Narodowa w Wolsztynie rozpatrywała szereg ważnych dla ludności spraw. M. in. ustalona została równowartość pieniężna jednodniówki roboczej (pieszej) na 80 zł dziennie. W tym wypadku chodzi o tzw. wykup od obowiązku należenia do Przem. Straży Pożarnej. W sprawie podwyżki opłat za wywóz fekalii, którego koszt dotąd wynosił 190,— zł, Rada przyjęła słuszne stanowisko Zarządu Miejskiego i podwyższyła opłaty do zł 380,—, celem pokrycia kosztów własnych. Wniosek dyrekcji Liceum Gospodarczego o wydzierżawienie budynku miejskiego na dalszą rozbudowę szkoły został załatwiony przychylnie. Szkoła ta mieści się już we wspomnianym budynku, lecz ze względu na jego szczupłość rozbudowa jest wskazana i konieczna.

Głównym punktem obrad była jednak sprawa uchwalenia szatwarku, koniecznego w celu oczyszczenia koryta biegnącej rzeczki Dojcy, łączącej 2 jeziora wolsztyńskie. Według planu koszt wynosiłby 641,400,— zł. Sprawa została odroczona na krótki termin, celem zasięgnięcia opinii przyległych gmin.

Sprawa zanieczyszczeń rowów odpływowych przedstawia się b. poważnie, tym bardziej, że Wolsztyn nie jest skanalizowany. Rozwiązanie problemu może nastąpić z chwilą rozbudowy miasta, lecz obecnie olbrzymi koszt nie rokuje wielkiej nadziei na zrealizowanie projektu w najbliższym czasie. Dlatego też Rada Miejska postanowiła zasięgnąć opinii przylegających gmin celem wspólnego załatwienia sprawy. (trz)

# Orla będzie uregulowana

Przepływająca przez gromadę Ugoda w gminie Chojno, pow. Rawicz rzeka Orla w latach 1925—26 była regulowana w swym dolnym biegu, natomiast górny był regulowany później. Wały w dolnym biegu rzeki usypano za blisko siebie, gdyż widocznie nie liczono się wówczas z możliwościami regulacji górnej części koryta rzecznego. Na domiar złego Niemcy przed rokiem 1939 złośliwie nie chcieli uregulować biegu rzeki za ówczesną granicą Polski, co powodowało spiętrzanie się wód na odcinku uregulowanym.

W rezultacie wały dolnej części rzeki Orli nie mogła obecnie pomieścić w czasie ulewnych deszczów nadmiaru wód i cała okolica gromady Ugoda bywa zalewana. Wyrządza to duże szkody w ziemiopłodach. Wobec tego, że usunięcie przytoczonych wyżej błędów i przyczyn jest rzeczą trudną i kosztowną, projektuje się zwołanie konferencji ogólnej przedstawicieli wszystkich zagrożonych miejscowości z udziałem władz Urzędu Wodno-Melioracyjnego w Lesznie celem znalezienia sposobu zaradzenia złu. (fs)

# Ze sportu

## KS Kolejarz (Kluczbork) — ZZK Polonia (Jaroc'n) 4:2

W dniu 6 bm. odbyło się na boisku „Polonii" w Jarocinie spotkanie towarzyskie piłki nożnej pomiędzy KS „Kolejarz" Kluczbork, a ZZK „Polonia" Jarocin. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:2. Od wyższej porażki uratował gości bramkarz.

W przedmeczu spotkali się juniorzy obu drużyn uzyskując wynik remisowy 0:0 (u)

## KĘPNO

**Chrońmy niemowlęta przed biegunką.** Corocznie w okresie letnim umiera dużo niemowląt na skutek zaburzeń pokarmowych. W ślad za apelem Ministerstwa cała służba zdrowia przy udziale społeczeństwa na terenie powiatu kępińskiego podjęła się zwalczania tej choroby. W tym celu na ostatnim zebraniu w Powiatowym Ośrodku Zdrowia lekarz powiatowy dr Młodkowski poinformował o przedsięwzięciu środków zaradczych.

**Gromada swoim dzieciom.** Nowy Komitet Rodzicielski szkoły powszechnej w Czerminie na ostatnim zebraniu uchwalił podjąć się utworzenia jeszcze w czerwcu z przepływającego potoku basenu kąpielowego, w którym dzieci w czasie wakacji letnich mogłyby dowoli korzystać z wodnej i słonecznej kąpieli, mając obok do zabawy boisko szkolne. Czyn ten niech będzie przykładem dla innych gromad. Wspólnym wysiłkiem należy podjąć się urządzenia w każdej gromadzie małego choćby kąpieliska dla dzieci i młodzieży.

## KROTOSZYN

**Z życia Ligi Kobiet.** Koło Ligi Kobiet w Krotoszynie otworzyło w ub. tygodniu własną świetlicę. Okolicznościowe zebranie zagaiła przewodnicząca Koła p. Brykczyńska, podnosząc w swym przemówieniu znaczenie świetlicy w życiu organizacji. Przemawiali ponadto: przewodnicząca Zarządu Pow. L. K. p. Kłosowa, I. sekretarz PZPR p. Struski, dowódca jednostki wojskowej ppłk. Borkowski i insp. szkolny p. Jurasz. W części oficjalnej wystąpiły uczennice Liceum Pedagogicznego, dziewczynki szkoły podstawowej oraz zespół świetlicowy z Cegielni „Stary Krotoszyn".

Z okazji „Dnia Matki" urządziła Liga Kobiet w dn. 1 bm. uroczystą akademię. Udział w niej wzięły dzieci i młodzież szkolna. Rozradowane twarze matek były podzięką dla dzieci za ich deklamacje, tańce i inscenizacje. Koło Miejskie Ligi Kobiet liczy obecnie 320 członkiń. W trosce o zdrowie dzieci organizuje Liga 2 turnusy kolonijne w Psiem Polu pod Wrocławiem.

**Z okazji Kongresu Związków Zawodowych** poszczególne zakłady pracy w Krotoszynie były bogato udekorowane. W dniu 3 bm. odbyła się okolicznościowa akademia. Zagaił ją przew. Pow. Rady Związków Zawodowych p. Jan Połczyński, podnosząc znaczenie kongresu dla świata pracy, po czym sekretarz R. Zw. Zaw. p. Franciszek Kaj odczytał zobowiązania poszczególnych zakładów pracy w ramach czynu kongresowego. Na część artystyczną złożyły się występy orkiestry Cukrowni ze Zdun oraz chóry Liceum Handlowego „Lutnia" i „Harmonia".

Jako czyn kongresowy postanowiono otworzyć „Dom Kultury Związków Zawodowych" w hotelu Wielkopolskim przy pl. 1 Maja. Prace nad odrestaurowaniem tego domu są już na ukończeniu i w niedługim czasie nastąpi jego otwarcie.

**Pożar w Liceum Handlowym.** W dniu 3 bm. w godzinach wieczornych z dotychczas nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w auli Liceum Handlowego w Krotoszynie. Wskutek szybkiej i sprawnej akcji ratowniczej, pożar nie przybrał większych rozmiarów. Pastwą płomieni padło tylko podium i fortepian.

**Koncert szopenowski** odbył się w dniu 4 bm. w auli Państwowego Liceum Pedagogicznego. Wystąpili: znakomity pianista prof. Franciszek Łukasiewicz — fortepian, śpiewaczka Opery Poznańskiej p. Zofia Chwoyko-Charłampowicz — śpiew i prof. Eugeniusz Dawidowicz — prelekcje. Publiczność zgotowała artystom serdeczną owację wręczając im kwiaty. (fk)

## LESZNO

**Wypadek kolejowy.** Dnia 5 bm. na dworcu kolejowym w Lesznie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pasażerka Maria Borysiak, lat 23, zamieszkała w Lesznie przy ul. Wolności 23, usiłowała wskoczyć do ruszającego w kierunku Poznania pociągu. Uczyniła to tak nieostrożnie, że dostała się pod koła ostatniego wagonu. Ofiarę wypadku przewieziono natychmiast do Szpitala św. Józefa, gdzie po 2 godzinach zmarła. Jest to jeszcze jedno ostrzeżenie dla pasażerów, którzy lekceważą przepisy.

**Śmierć maszynisty.** Maszynista Józef Gałoch, lat 28, z parowozowni Miłkowice (DOKP Wrocław), prowadzący parowóz w kierunku Rawicza wychyliwszy się nadmiernie przy mijaniu pociągu towarowego został uderzony tendrem mijanego parowozu w głowę, ponosząc śmierć na miejscu. Dochodzenia w toku. (Rydl)

**SP przy oczyszczaniu torów.** W ub. tygodniu grupa junaczek i junaków z hufca Wschowa pod kierownictwem prof. gimnazjum P. Marczewskiego pracowała samorzutnie przy oczyszczaniu (pieleniu trawy) torów na stacji we Wschowie. Oczyszczono 241 mb. toru 45 m szerokości. We współzawodnictwie wyróżnili się: Mirosława Cichocka, Teresa Tyblewska i Anna Mendaluk oraz Tadeusz Kowalik, Albin Stróżik i Michał Rochwa. (Rydl)

## GOSTYŃ

**Matura.** W tutejszej jedenastoletniej szkole koedukacyjnej stopnia licealnego zdali egzamin dojrzałości następujący uczniowie i uczennice: Figasówna, Gębka, Gembiak, Gogolewska, Grzymisławska, Halota, Jakubczak, Kaczmarek, Karski, Krupczyński, Kwaśniak, Łukaszyk, Małek, Neumann, Pazoła, Petrus, Pranżanka, Puśledzki, Radajewski, Sobkowiak, Talaga, Zielińska. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej był p. dyr. Szymański. Egzaminu nie zdał tylko jeden kandydat.

**100-letni jubilat.** Dnia 21 sierpnia br. mija 100 lat, jak założono w dawniejszej siedzibie Kasyna Gostyńskiego szpital, który jeszcze dziś istnieje. Społeczeństwu gostyńskiemu szpital ten oddał w ciągu swego wiekowego istnienia olbrzymie przysługi.

**Nieszczęśliwy wypadek.** W pobliskiej wsi Stary Gostyń, dwuletni synek rzeźnika Olecha Matuszaka wpadł do stawku znajdującego się w podwórzu i utonął. Brak dziecka zauważono dopiero po dwóch godzinach; wyłowiono już tylko zwłoki.

# KRONIKA

**10 CZERWIEC**

Piątek
Bogumiła
Bogumiły

Słońce wsch.: g. 4.30
zachodzi:: g 21.13
Księżyc wsch.: g. 21.32
zachodzi: g. 3.29

## POZNAŃ

### TEATRY

**Wielki:** o godz. 19 „Pieśń o ziemi", „Flis" i „Tańce Połowieckie".

**Polski** — o godz. 19.30 — „Krzyk jarzębiny" — W. Kubackiego.

**Nowy** — o godz. 19.30 — „Pan Jowialski" A. Fredry.

**Komedia Muzyczna** — o godz. 20 — „Porwanie Sabinek" Schoentana.

**Aktora i Lalki** — o godz. 18 „Rycerze radości" — Cwojdzińskiego.

**Kameralny (TPŻ)** — o godz. 19.30 „Wyrok" — Pepłowskiego.

### KINA

**Apollo** — „Zielone lata" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk** — „Zbieg z Dartmoor" o godz. 17, 19 i 21; **Muza** — „Obywatel Kane" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Rialto** — „Dżulbars" o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — Aktualności nr 24 — o godz. 10, 11, 12 i 13 o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Niecierpliwość serca".

### POPISY ARTYSTYCZNE NA CZEŚĆ KONGRESU

**Dla uczczenia II Kongresu Zw. Zaw. zorganizował Wydz. Kult.-Oświatowy OKZZ w ub. poniedziałek przegląd poznańskich zespołów świetlicowych w Teatrze Wielkim. Udział wzięły zespoły HCP, ZZK, Państw. Zakładów Odzieżowych, orkiestra ZZK, chór robotniczy z Lubonia, zespół baletowy HCP, oraz recytatorzy pp. Wojnarski, Zofia Wirok i śpiewak solista p. Waligóra z HCP. Na zakończenie odegrano jednoaktówkę Nowakowskiego pt. „Nowy dyrektor".** *

Jako czyn kongresowy, pracownicy drukarń poznańskich wyposażyli świetlicę w „Domu Drukarza" przy ul. Działyńskich 10. Wydano specjalny numer gazetki ściennej oraz zorganizowano wystawę książki.

Również w ramach czynu kongresowego otworzył nową świetlicę Związek Zawodowy Instytucji Społecznych, Koło przy Izbie Przemysłowo-Handlowej.

*

Na zakończonym ostatnio w Szczecinie kursie dla aktywistów związkowych pocztowców, pierwsze miejsce we współzawodnictwie w nauce zdobyli pocztowcy poznańscy, uzyskując na ogólną liczbę 12 — 7 wyników bardzo dobrych. *

Czechosłowaccy nauczyciele, goszczący z wycieczką w Poznaniu byli podejmowani przez Zarząd Okr. Z. N. P. w Szkole Ogrodniczej na Jeżycach. Zwiedzili następnie Ogród Botaniczny, po czym udali się do Marcelina, gdzie zwiedzili ogród i szkółki.

## OSTRÓW

**Oddział Redakcji i Administracji:** Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

**Zapisy do szkoły dla dorosłych.** Państwowa 3 letnia Szkoła Powszechna dla Dorosłych w Ostrowie (ul. Wolności 10) przyjmuje zapisy na rok szkolny 1949/50. Zapisywać się może młodzież od lat 16 i starsi. Kancelaria szkoły (pokój nr 36) czynna jest codziennie od godziny 11—12 i 15—17 począwszy od dnia 15 czerwca br. Przy zapisach przedłożyć należy ostatnie świadectwo szkolne. Komitet do walki z analfabetyzmem apeluje do rad zakładowych i zarządów wszystkich zakładów pracy, by umożliwili pracownikom ukończenie pełnych 7 klas szkoły powszechnej.

**Wystawa prac uczniowskich.** Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa Nr 1 zorganizowała wystawę prac uczniowskich, która jest otwarta w gmachu tejże szkoły przy ul. Wolności 10 do 12 bm. codziennie w godzinach od 8 do 21. Wystawa obejmuje rysunki zawodowe i szereg eksponatów, wykonanych przez uczniów różnych zawodów.

**Powiatowa Komisja Oświatowa** przy PRN zbiera się w przyszłą sobotę, dnia 11 bm. o godz. 9, w auli szkoły im. Estkowskiego. Na porządku obrad sprawa upaństwowienia Liceum Ogólnokształcącego w Odolanowie, przydział stypendiów słuchaczom szkół wyższych oraz sprawa preliminarzy budżetów szkolnych na rok budżetowy 1950.

**Przeciw pomorowi drobiu.** W celu zapobiegania pomorowi kur — przeprowadzono ostatnio w Ostrowie kurs szczepienia drobiu. W kursie wzięło udział 14 osób, których zadaniem jest obecnie szczepienie drobiu w powiecie. W ostatnich kilku tygodniach zaszczepiono 15.000 sztuk. Ażeby zapobiec rozszerzaniu się choroby, każda sztuka drobiu powinna być szczepiona. (md)

## RAWICZ

W dniu rozpoczęcia II Kongresu Związków Zawodowych w obecności przedstawicieli władz, urzędów, partii politycznych i zaproszonych gości odbyło się uroczyste otwarcie międzyzwiązkowej świetlicy Z. Z. Świetlica została całkowicie odnowiona, umeblowana i zradiofonizowana. Otwarcie świetlicy daje Związkowcom szerokie możliwości w kierunku krzewienia nauki, kultury i sztuki i spotkało się z życzliwym przyjęciem miejscowej klasy pracującej. Po oficjalnej części otwarcia, odbyła się przy świetle reflektorów wielka zabawa na rynku. (fs)

EUGENIUSZ MORSKI

# Nowa wieś

**Skrzydłami gontów w niebo lecą dachy,**
**białą świeżość siekier piętrzą krokwie,**
**wre budowa — smolny, żywy plakat —**
**pelargonie i twarze przy oknie.**

**Elektryczne żarówki zabłysną**
**i snopami staną stożki świateł,**
**spółdzielczości i braterstwa wyścig,**
**trzód hodowla, dobrobyt, oświata.**

**O tych rzeczach dawniej nie wiedziano,**
**dawniej wiatr słomiane strzechy czesał,**
**dawniej człowiek z głodu jadłby siano,**
**a chudoba zdychała u przęseł.**

**Chudy koń niedobrze ziemię orał,**
**cep drewniany kiepsko zboże młócił,**
**nawet we śnie nie brzmiał szum**
**[traktorów —**
**metalowych koni rewolucji.**

**Dziś robotnik chłopu stał się bratem,**
**pług naprawił, dom wypieścił kielnią,**
**to nie tylko krzyczy agitator,**
**to naprawdę jednoczy spółdzielnia.**

**Już samotność głodna się nie skrada**
**na wieczerzę z nędzą w izby mroku,**
**świeży chleb zebrała z pól gromada,**
**siejąc błękit niw i nieba wokół.**

# Padnięcie konia lub krowy nie będzie tragedią dla chłopa

**Powiat krośnieński n/Odrą jest pierwszym w Polsce, w którym wprowadzono w b. roku na mocy uchwały Powiatowej Rady Narodowej obowiązkowe ubezpieczenie koni i bydła od padnięcia. W pozostałych powiatach ubezpiecza się wymienione zwierzęta na zasadach umownych. Padnięcie konia czy krowy u bogacza wiejskiego nie jest dla niego tak dotkliwą stratą, jak np. u mało czy średniorolnego, którego często nie stać na kupno nowej sztuki. Dlatego też rozciągnięcie przymusu ubezpieczeniowego na omawiane zwierzęta jest ciekawym eksperymentem, z którym warto się bliżej zapoznać. W tym celu udała się w ub. niedzielę do pow. krośnieńskiego komisja w składzie prez. Klubu Parlamentarnego SL pos. Cieślaka, zast. naczel. dyr. PZUW Antosiaka wicewojewody Berhtolda, dyr. oddz. woj. Kołodziejczaka i in.**

Kiedy po 2 godzinach jazdy zbliżaliśmy się do Krosna, mijając pięknie zabudowane wsie i uprawne pola z dobrze zapowiadającymi się zbiorami, nasuwało się nam coraz natarczywiej pytanie, jakie są zasady tego rodzaju ubezpieczenia i jak przyjęli je chłopi. Ludność powiatu krośnieńskiego stanowi prawdziwą mozaikę, zebraną ze wszystkich dzielnic Polski. Większość to jednak repatrianci ze wschodu — element dość konserwatywny pod względem gospodarczym. Toteż z góry byliśmy przeświadczeni, że właśnie ten element ustosunkuje się nieufnie do wspomnianego eksperymentu, że tu i ówdzie będą sarkania, że chłopi starać się będą jak najniżej szacować swe konie i bydło, by płacić jak najniższe składki. Ubezpieczenia umowne, jakkolwiek przynoszą chłopom poważną pomoc, mają jedną wadę — są za drogie. Mogą być jednakże tańsze przez rozciągnięcie ubezpieczenia na wszystkie konie i krowy w Polsce.

Zapoznajmy się jednak z ogólnymi zasadami rejestracji i przymusowego ubezpieczenia zwierząt w powiecie krośnieńskim.

Wartość konia lub krowy ustala według cen rynkowych komisja rzeczoznawców złożona z sołtysa, prezesa koła gromadzkiego ZSCh i urzędnika PZUW lub przodownika weterynaryjnego. Również właściciel konia lub krowy winien wyrazić swą zgodę na ustaloną wartość. Sumę ubezpieczenia ustala się na 80% ceny szacunkowej danego zwierzęcia. Sumę tę otrzymuje tytułem odszkodowania właściciel padłego zwierzęcia.

Jeżeli mięso i skóra zwierzęcia mogą być sprzedane, to od sumy wypłaconej rolnikowi przez PZUW odlicza się kwotę otrzymaną za mięso i skórę na podstawie rachunku Gm. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Zakład świadczy również w wypadkach padnięcia zwierzęcia na skutek chorób zakaźnych, wypłacając różnicę między odszkodowaniem ze strony Państwa, a rzeczywistą ceną padłego zwierzęcia. Należy dodać, że w przeciwieństwie do ubezpieczeń na zasadach umownych — ubezpiecza się omawiane zwierzęta bez względu na wiek — o ile oczywiście są zdatne do użytku w gospodarstwie. Odszkodowanie wypłaca się najpóźniej w ciągu 2 tygodni, ale np. Romuald Jarecki ze wsi Rybaki, gmina Korczyców, otrzymał odszkodowanie za nieuleczalnie chorego konia, którego trzeba było dobić — już w ciągu 3 dni. Składka roczna wynosi 3½% od sumy ubezpieczeniowej konia, a 2½% od krowy.

Szybko zorientowali się chłopi, że popełnili błąd — szacując nisko. Dali temu szczególny wyraz mieszkańcy wsi Kozia Góra, gmina Krosno. Gdy bowiem poseł Cieślak przedstawił zebranym w świetlicy gromadzkiej cel przybycia Komisji i wyraził życzenie wysłuchania opinii w tej sprawie, padały jednomyślne i zdecydowane odpowiedzi: chcemy podwyższenia sum ubezpieczeniowych..., dobre jest to ubezpieczenie... itp. 5 wypadków padnięcia zwierząt i szybka wypłata odszkodowań przekonały osadników z Koziej Góry o dobrodziejstwie powszechnego ubezpieczenia. (pl)

Dnia 6 czerwca 1949 r. zmarł po krótkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i teść, śp.

## Stanisław Hoffman

inżynier budowlany

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele M. B. Bolesnej na Łazarzu w piątek, 10 bm., o godz. 8.

W głębokim smutku pogrążona

**rodzina**

Poznań, ul. Kopczyńskiego 23
Gdańsk, Garbatka, Łódź 7503

†

Dnia 6 czerwca zasnął w Panu śp.

## Stanisław Łazarewicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 17.00 z kaplicy cmentarnej w Środzie, o czym zawiadamia

**żona, dzieci i wnuki**

Środa.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

c1256

**SPROSTOWANIE**

Ogłoszenie żałobne śp.

z Binkiewiczów

**Franciszki Bagazińskiej**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach, a nie jak mylnie podano we wczorajszym wydaniu o godz. 10.20.

**Przedsiębiorstwo Państwowe**

**w Poznaniu**

potrzebuje natychmiast wykwalifikowanego

## technika - mechanika

Oferty wraz z życiorysem składać w Głosie Wielkopolskim pod nr 6a-67

### Wolne posady

**Woźnica** do rozwożenia wód gazowych i piwa, rutynowany, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Firma dr Jan Podlewski, Dąbrowskiego 32. p3670

**Dziewczynka** do dzieci potrzebna. Ratajczaka 11a, wejście 7, Laboratorium dentystyczne. p3682

**Szwaczka** na biustonosze potrzebna, Stary Rynek 43, „Labis". k600

**Pomoc** domowa potrzebna zaraz, Siemiradzkiego 3a, m. 4. 7318

**Pomoc** domowa do 2 osób, bez gotowania, Śniadeckich 13, m. 5. 7329

**T. B. O.** poszukuje łączników do werbowania czytelników. Wynagrodzenie dobre. Armii Czerwonej 9, m. 9. 7372

**Pomocnica** do prac domowych potrzebna od 15 czerwca. — Al. Wielkopolska 34. 7383

**Gospodyni** młoda, inteligentna, obowiązkowa, potrzebna. — Szprotawa, skrytka pocztowa 4. 6a-53

**Do pończoszniczej** stopkarki ręcznej okrągłej poszukuje biegłej siły oraz **podróżującej** na artykuł galanteryjny. Oferty nr 1042: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1237

**Kobiety** do pracy w gospodarstwie, potrzebne. Zgłoszenia: Farma-Ziół-Leczniczych, Trzciewiec, pow. Bydgoszcz. F1001

**Krawcowa** pierwszorzędna potrzebna na 2 tygodnie majątek. Of. Głos Wlkp. nr 7413.

**Starszy** człowiek lub chłopak do pasienia krów potrzebny. Poznań, św. Wawrzyńca 53. p3699

**Krawcowa**, siła pierwszorzędna, potrzebna w dom. Czubkowa, Libelta 10. c1243

**Rutynowanej** maszynistki, znajomością korespondencji, poszukuje Klinika Dziecięca, Marii Magdaleny 14. Zgłoszenia do 10 bm. godz. 9—10. 7420

**Technik** dentystyczny, młody, zdolny, natychmiast potrzebny. Of. Głos Wlkp. nr 7424.

**Pomoc** domowa, najchętniej z prowincji, Zwierzyniecka 7a, m. 1. F1017

**Apteka w** Poznaniu poszukuje magistra(y) z praktyką zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,109. p3719

**Uczeń(nica)**, chętny, uczciwy, potrzebny, „Hema", wytw. czapek, Poznań, św. Marcin nr 68, m. 4. p3721

**Zawijaczki** potrzebne. Wytwórnia cukierków, św. Marcin 27. c1244

**Fryzjerka**, dobra siła, potrzebna. Pamiątkowa 10. c1247

**Sprzątaczka** potrzebna zaraz. Grobla 17, skład. c1252

**Fotograf** lub fotografka, tylko siła pierwszorzędna, bezwzględnie uczciwa, bez nałogów, natychmiast potrzebna. Foto-Sztuka, Poznań, Zygmunta Augusta 1 tel. 92 00. c1249

**Dziewczyna** samodzielna zaraz potrzebna. — Zgłoszenia: św. Marcin 26, II ptr., w godz. 20—22. c1251

**Posługaczka** uczciwa, czysta, na przedpołudnie potrzebna. Oferty Głos Wlkp. nr 7438.

**Potrzebny** uczeń piekarski zaraz. Szamarzewskiego 11. 7473

**Dziewczynka** do 2 dzieci potrzebna, Św. Marcin 12, m. 1. 7455

**Gospodyni** na wieś potrzebna. Wiadomość: Woźyńska 11, m. 3, godz. 9—11. 7476

**Pomoc** domowa, lubiąca dzieci, potrzebna, Fredry 10. Zgłoszenia portier. 7444

**Potrzebna** pomoc domowa, pożądana z prowincji. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 7443.

**Przychodnia** młodsza z gotowaniem i dziewczę do dziecka potrzebne — Śniadeckich 14, Łaciński. 7442a

**Pielęgniarkę** zaangażuje II Klinika Chorób Wewnętrznych zaraz. Przybyszewskiego 49. 7450

**Kolporterów** do sprzedaży lodów pakowanych przyjmę zaraz. Józefczak, Chełmońskiego 23. 7356

### Szuka posady

**Poprowadzę** dom starszemu panu. Warunki skromne. Oferty Głos Wlkp. nr 6a 62.

**Emerytka** zajmie się dziećmi i szyciem Oferty nr 1051: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1246

**Pomocnica** krawiecka na kostiumy, płaszcze, szuka pracy, Dominikańska 3, m. 5. c1250

**Samodzielna** księgowa na przebitkę szuka posady. — Oferty Głos Wlkp. nr 7475.

**Przyjmę** posługę 3 × w tygodniu. Of. Gł. Wlkp. nr 7445.

**Szukam** posługi. Oferty Głos Wielkopolski nr 7442.

**Gosposia** przyjmie posadę w kulturalnym i czystym domu. Janas, św. Wojciech 30, m. 4. 7468

**Samodzielna**, uczciwa gosposia szuka posady od 15 czerwca. Oferty Głos Wlkp. nr 7465.

**Osoba** z dobrym gotowaniem, referencjami, szuka posady. Oferty Głos Wlkp. nr 7453.

**Rolnik** ogrodnik doświadczony nasiennik, obejmie administrację poręczają majątku lub ogrodu. Poste restante poczta Bralin, „dla Rolnika". 6a-54

### Nauka

**Wieczorowe** kursy księgowości. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 6a-12

**Koedukacyjne** Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową, Ratajczaka 36, Telefon 504-70. p3613

**Tańców** salonowych, samba, rumbę, stepa, początkującym zaawansowanym, udziela M. Szczurek, Zeylanda 2. p3634

†

Dnia 6 czerwca 1949 zmarł śp.

## inż. Stanisław Hoffman

**Kierownik Sekcji Budowlanej Okręgowego Zarz. Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu**

przeżywszy lat 64.

W Zmarłym straciliśmy dobrego i cenionego fachowca.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godz. 10.30 w Górczynie.

**Dyrekcja i Pracownicy P. P. Film Polski Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu**

**Związek Zawodowy Pracowników Sztuki i Kultury, Sekcja Filmowców w Poznaniu**

6a-72

Wszystkim, którzy podzielili nasz smutek z powodu śmierci drogiego mi męża i kochanego ojca, śp.

## Mariana Maeusela

Dyrekcji, Koleżankom i Kolegom Narod. Banku Polskiego, Krewnym, Współlokatorom i Znajomym, jak również za złożone wieńce i kwiaty, składają serdeczne

**Bóg zapłać!**

7483 **żona z dziećmi**

Wszystkim Krewnym i Znajomym, Przyjaciołom, jak też i Kupiectwu rynkowemu, którzy brali udział w pogrzebie, śp.

## Edwarda Szwarca

**serdeczne podziękowanie**

składa

7456 **żona**

## Żwir

pierwszorzędny 50 zł m³ loco żwirownia Wągrowiec sprzeda Hinz, Poznań, Stary Rynek 16/17. p3654

**Handlowy** kurs półroczny rozpoczynamy 4 lipca. Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. p3416

**Przygotowanie** do matury, klasa półtora miesiąca. Limanowskiego 25, m. 8, godz. 15—16 7480

**Zabawki**, kwiaty, Kursy Izby Przemysłowo-Handlowej. Początek 15 czerwca i 1 lipca. Informacje: Marynarska 13. 7488

**Tańców** nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 7414

### Osobiste

**Teczkę** zabrano przez pomyłkę 1 czerwca z Gwarnej proszę zwrócić za dobrym wynagrodzeniem, a zwłaszcza indeks, który jest bardzo potrzebny. Poznań, Strzałowa 1, m. 6. p3691

### Sprzedaże

**Sypialnie** lakierowane, praktyczne, różne inne łaniak, Poznań, Rybaki 6. p3550

**Materace wyścielane**, łóżka metalowe wykonuje Rekorda ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p3596

**Odbiorniki** radiowe, wzmacniacze adaptery, płyty gramofonowe, sprzęt elektrotechniczny, żyrandole, lampy poleca kupuje „Kontakt", Szkolna 13, tel. 10-01. 6a-7

**Parcelę**, willę, kamienicę — szybko sprzedasz — solidnie kupisz — tylko przez firmę „Union", Poznań Rzeczypospolitej 4. 7179

**Pluszе**, firany, dywany, chodniki, ceraty, linoleum, Pertek, Kraszewskiego 17 6a-18

**Fortepiany** sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcin 22, podwórzu, telefon 23-91. p3605

**Materace** z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe. — Wrześniewicz, Ratajczaka 7, Telefon 36-31 p3595

**Srebro**, przedmioty artystyczne użytkowe sprzedaż — kupno, Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p3647

**Sprzedam** wytwórnię z surowcem lub przyjmę wspólnika. Wiadomość w Redakcji Kuriera Kaliskiego. 6a-35

**„Avira"**, Dąbrowskiego 1. — Oczka podnosi na poczekaniu, ceruje, stopy wprawia. p3633

**Maszyna walizkowa** do pisania, Szamarzewskiego 26a, m. 19. p3686

**Gospodarstwo** 200-morgowe, inwentarz, piękne zabudowania. Of. Głos Wlkp nr 7307.

**Motocykl** B. M. W. Dugosza 17, m. 5, Jeżyce. 7349

**Dywan** 4×2½ okazyjnie, nadaje się do kościoła. Długa 11, m. 5. 7332

**Sprzedam** mąką platformę. — Gen. Świerczewskiego 13, m. 5. 7337

**Parcelę** na Grunwaldzkim Osiedlu, ca 1600 m², sprzedam korzystnie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,117. p3720

**Maszynę** do pisania, walizkową „Continental", pianino, futro karakułowe, kołnierz z lisów, projektor „Kodak" aparatem do zdjęć. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 6,47. p3678

**Wózek** 2-kołowy, koła średn. 1 m, akordion 24-bas., maszyna Singera, długie czółenko, Mylna, 12, m. 11. F994

**Willa** komfortowa, Osiedle Warszawskie, 2 100 000; willa, wolne mieszkanie, ogród, Puszczykówko, 1 600 000; gospodarstwo 8 morgów, zabudowaniami, wiatrakiem motorowym, 1 100 000; wybór korzystnych parcel. — Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 7366

**Streptomycynę** sprzedam, Adr. wskaże Głos Wlkp. nr 7423.

**Radio** 3-zakresowe, 5-lampowe, Gajowa 4, m. 4a. 7448

**Sportkę** dla bliźniąt sprzedam Wyspiańskiego 14, m. 10. 7339

**Ciągnik** „Hanomag", 25 koni, ropę samochód DKW, po remoncie, opony 24×900 Towarowa 26, kiosk. p3685

**Dziennik** Ustaw 1918—1939 sprzeda Steinauer, Kraków, Tomasza 26, m. 21. p3625

**Piękny** kiosk z tarasem, nadający się na bar kawowy, sprzedam. Telefon 88 31, 11-16. p3658

**Rury** 2 i 3-calowe sprzedam. Obejrzeć można kcdiec ul. Listopadowej (ogrodnictwo). 7343

**Sportkę** nową, niklową, Łąkowa 7a, m. 20, 3 × dzwonić. 7347

**Piecyk** gazowy „Junkers" — sprzedam, Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 7372. 7371

**Sportkę**, radio 5-lampowe, prąd zmienny, Półwiejska 28, m. 14. 7367

**Dom** Siemianowicach Śl., 28 mieszkań, 3 składy, piekarnia, spiesznie sprzedam, 2 000 000. Oferty Głos Wlkp. nr 7379.

**Kompresor** dentystyczny, motorek wiszący W H (techniczny), inne części dentystyczne — sprzedam. Telefon 73-44. 7380

**Sypialnię**, garnitur klubowy, sprzedam, Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 7386.

**Sprzedam** streptomycynę, Adr. wskaże Głos Wlkp. nr 7360.

**Jamniki** długowłose, rasowe, Bożnicza 16, m. 15. 7364

**Pietrowy** dom ze składem, wolnym mieszkaniem, w Gostyniu, sprzedam Of. Gł. Wielkopolski, Rokossowskiego 16 nr 894. F995

**Adler**, kabriolimuzyna, 2,5 litra, sprzedam lub zamienię na mniejszy Dąbrowskiego 35/37, m. 14. c1234

**Owczarka** syberyjskiego, 8-miesięcznego, sprzedam, Pfeiffer, Wrocławska 30, podwórze prawo. c1235

**„Rudge"**, 250 cm³, sprzedam. Telefon: Oborniki 16. F999

**Pies** rasy dalmatyńskiej (dog), 1 rok, do sprzedania, Roosevelta 4, m. 6, II p., godzinach 16—18. 7396

**Lustro**, piecyk (westfalkę), kredens gdański, Dąbrowskiego 7, m. 4. F1000

**Instrument** dęty, waltornię, jak nową, sprzedam. — Adres wskaże Głos Wlkp nr 7393.

**10** ha ziemi, willę centrum i Ostroroga dom w Środzie. Oferty Głos Wlkp. nr 7403.

**Sportkę** w dobrym stanie sprzedam, Kossaka 6, m. 2. 7405

**Streptomycynę** tanio sprzedam. Łukaszewicza 10, m. 1, od 18. 7411

**Cegłę zwykłą**, tonówkę, sufitówkę, trzcinę, gwoździe płyty „Suprema" poleca K. Szych, Poznań, Batorego 3, tel. 35-19. p3707

**NSU** 100 cm³ sprzedam. Koliński, Skryta 4, m. 3. F1008

**Maszynę** do szycia „Phoenix", wpuszczaną, — Reymonta 27 m. 4. F1009

**Maszynę** do szycia, gabinetową, nową, sprzedam, Wawrzyniaka 14, m. 18. 7278

**Domek** 3-pokojowy, ogród 2-morgowy, okolica Obornik — 550 000; domek 3-pokojowy, skład, ulica handlowa, cały wolny Mosinie, 1 100 000; dom centrum Poznania, 1 800 000. Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 7410

**Parcela** 11-morgowa, Plewiskach 650 000; Sołaczu, Winiarach od 300 000, Podolanach, Górczynie, Jeżycach, Zawadach, Dębcu od 150 zł metr. Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 7409

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Szafy** do garderoby, 3-drzwiowe, kuchnia, Stolarnia, Kozia 21 F970

**Dwa** łóżka siatkowe tanio, Konińska 27, Osiedle Warszawskie. c1213

**Maszyny** do pisania Erika walizkowa i Underwood, Podolska 20, m. 1. c1214

**Sportkę** sprzedam tanio, Łazarz, Cybulskiego 14, m. 3. F985

**Większą** ilość cegły z cegielni do oddania. Oferty nr1023: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1217

**Sprzedam** streptomycynę, 16 gramów, Środa, Kościuszki 45. 7415

**Motocykl** marki „Stock", 200 cm³, na kardan. — Grudziądz 66. 7451

**Motocykl** setka, 3-biegowy. — Kraszewskiego 9, m. 1. 7446

**Motocykl** DKW 125 cm³ po głównym remoncie do sprzedania, Przemysłowa 66, m. 6, od godz. 15—19. 7449

**Maszynę** damską, kryta, Singera sprzedam, Kraszewskiego 13, m. 7. 7486

**Motocykl** „Ilo" 123 cm³. — Śniadeckich 1, m. 3. k607

**Sportkę** dziecięcą dobrym stanie sprzedam. Wybickiego 3, m. 17. c1236

**Szafę** 3-drzwiową, dębową, korzystnie sprzedam. Mostowa 26 m. 4. 7489

**Rower** męski i sportkę sprzedam. Żydowska 28, m. 3. 7485

**Kamienice**, wille, parcele, poleca, poszukuje Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 7459

**Parcela** zadrzewiona (Jeżyce), 800 000, druga 500 000. — Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 7458

**Sprzedam** parcelę 450 m², okolica Ławica, Informacje: Poznań, ul. Opalenicka 22. 7452

**Sprzedam** działkę i 20 000 cegieł, Handke, Skorupki działka 117. 7432

**Maszyna** damska „Singera" (okrągła). — Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz) 7433

**Maszynę** damską szybkoszyjącą (okrągłe) sprzedam. Polna 23, m. 15. 7435

**Wózek** koszykowy sprzedam, Wojskowa 18, m. 3. 7437

**Szafę** z bieliźniarką 2-drzwiową, Rokossowskiego 45, m. 5. 7474

**Parcelę** 800 m², przy tramwaju Dębcu, Św. Józefa 5, m. 9. 7470

**Sprzedam** radio 5-lamp Telefunken, Staszica 13, m. 18. 7467

**Sprzedam** taksówkę zegarem, Świerczewskiego 11, m. 20, godz. 17—19. 7466

**Sprzedam** okazyjnie domek z ogrodem owocowym, Górczyn Skorupki, działka 59. 7460

**Bobry** (nutrie), bardzo dobra rasa, sprzedam, Hodowla, Chodzież, Ujska 5. 6a-60

**Samochód** KDF, w bardzo dobrym stanie, sprzedam, Telefon 67-00. F1010

**Parcela** narożnikowa na sprzedaż, Dąbrowskiego 337 F1012

**Dwa** łóżka, szafę dębowa, ciemne, Poznań, ul. Pałacza 122, m. 11. F1013

**Parcelę** budowlaną pięknie położoną sprzeda Niewiada, Luboń Fabryczna 35. F1014

**Sprzedam** 52 morgi ziemi lub mniej, Kłaczyński Poznań Wysogotowo F1015

**Wózek** ogumiony, Chlebowa 1, m. 36, 16—19. F1016

**Wózek** koszykowy sprzedam, Dąbrowskiego 28, m. 3. F1018

**Parkan** drewniany 84 m długi 3,5 m wysoki, sprzedam. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,101. p3711

**Streptomycynę** sprzedam, Żoranowa, Łąkowa 9, m. 9, p3710

**Warsztat** szewski, urządzeniem, pianino, maszynę damską, Pijanowski, Półwiejska nr 26. p3712

**Motocykl** NSU 250 sprzedam. Zgłoszenia: Strzałowa 1, m. 6, Telefon 14-32. p3713

**Wózek** (autko), granatowy. — Plac Wolności 4, m. 3, po godz. 18 p3717

**Łóżko**, stół kuchenny, sprzedam, Przemysłowa 70, m. 5. k612

**Willa** rasowego sprzedam. — Daszyńskiego 35, m. 7. k613

**Gospodarstwo** 40 morgów, bez inwentarzy. Informacje: Poznań, Sikorskiego 35, m. 22. k614

**Aretmometr** „Hermann Manns" sprzedam. Oferty nr 4513: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k617

**Koszarkę** ogrodową do trawy sprzedam Orzeszna 4, przystanek Ostroroga. c1245

**Kiosk** czynny, punkt dobry, sprzedam, Zgłoszenia: Wielka, róg Żydowskiej. c1248

**Willa** nowa Puszczykówku. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 7429.

**Samochód** Opel-Super 6, jak nowy, na sprzedaż. Zgłoszenia: Warsztaty samochodowe Poznań, Jakuba Wujka 9. 7221

### Kupna

**Konie** na rzeź kupuję Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55 6a-8

**Tarcze** filcowe każdą ilość kupi „Chromometal" Ogrodowa 11 p3620

**Maszyny** do pisania liczenia i powielania kupuje skład maszyn, Mielżyńskiego 18. p3652

**Konie** na rzeź kupuje. Odbiór samochodem, Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p3597

**Szafę** dobrym stanie, 3-drzwiową, kupię. Zgłoszenia: św. Marcin 25, sklep elektrotechniczny 7316

**Rower** damski kupię. Zgłoszenia: Matejki 51, m. 4. 7321

**Konie** na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. p3594

**Motorek** 125 cm³ motocyklowy D. K. W., Sachs, Ilo, kupię, Świerczewskiego 11, m. 4. c1224

**Pół** willi lub 1-rodzinną wolnym mieszkaniem Poznaniu kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wlkp. nr 7326.

**Maszynę** Singera, najchętniej wpuszczaną, kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 7341

**NSU** od 200—250 cm³, 4-taktowy, bardzo dobrym stanie kupię, Staszica 22, m. 6, Telefon 90 11. 7373

**Kupię** Obligacje Krajowej Pożyczki Odbudowy. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 7361.

**Kupię** samochód osobowy. — Oferty cena Głos Wielkopolski nr 7391.

**Kupię** domek, willę 1-rodzinną, w Poznaniu. Oferty: Półwiejska 20, m. 10. 7418

**Samochód** osobowy, kabriolet, kupimy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,95 p3709

**Domek**, willę ogrodem, Poznaniu, okolicy, do 800 000, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,83. p3704

**Platformę** ogumioną, około 2½ tony, kupię. Wawrzyńca 53. p3700

**Kołdry** puchowe, 1 lub 2, w bardzo dobrym stanie, kupię. Oferty nr 1047: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1242

**Kupię** najnowszy środek przeciwgruźliczy „Pas". Oferty nr 1046: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1241

**Przetwornicę z prądu st. 6—12 V, na pr. zm. 120/220 50 okr. 1—2 KW kupimy. Oferty do Delegatury Czytelnika, Katowice, 3 Maja 12.** W 6b-31

**Kupię** rower używany, Pluciński, Wierzbięcice 59. k611

**Kupię** parcelę w Poznaniu. — Rataje 153, m. 4. 7439

**Motocykl** BMW 400 cm³ kupię natychmiast, może być w gorszym stanie. Oferty: Wiśniewski, Poznań, Dąbrowskiego 69. 7421

### Zamiana

**Pokój** kuchnia, łazienka, wyłączone, w Katowicach, śródmieściu, zamienię na podobne Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 7333.

**Pokój** używaniem kuchni śródmieściu, główny lokator na większy. Oferty Głos Wielkopolski nr 7479

**Dwa** pokoje kuchnia, łazienkę, Sołacz, na pokój kuchnię okolicy Rynku Jeżyckiego. Oferty Głos Wlkp. nr 7457.

**Pokój** Kraszewskiego zamienię na mniejszy. — Oferty Głos Wielkopolski nr 7461.

**Pokój** kuchnią stróżostwo, zamienię na podobne bez. Mateckiego 34, m. 2. 7440

### Wolne lokale

**Trzy** ubikacje przemysłowo-handlowe, suterena, Marcina nr 13, m. 6. p3473

**Pokój** umeblowany, duży, słoneczny, na Debcu, w willi, dla 2 panów. Zgłoszenia: sklep elektrotechniczny, św Marcin 25. 7316

**3½-pokojowe** ogrodem (Sołacz). Wiadomość na budowli pl. Ratajskiego, narożnik Cieszkowskiego. 7481

**Pokój** kuchnią. Zwrot remontu. Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48. k603

**Pokój** i garaż do wynajęcia Jeżycka 48, II podwórze, od 16.00. 7447

**Panienkę** przyjmę na pokój bezpłatnie, stacja Wiry. Oferty Głos Wlkp. nr 7434.

**Ubikację** odstąpię na warsztat lub magazyn. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 6,104. p3714

**Pokój** Cieplicach telefonem odstąpię. Oferty Głos Wielkopolski nr 7490.

### Szuka lokalu

**1—2** pokoje na biura, możliwie telefon, centrum poszukiwane. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,702. p3630

**Lokali biurowych 3—4 spiesznie poszukuje się. — Oferty Głos Wlkp. nr 7342.**

**Technik** szuka pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 7398.

**Pokoju** śródmieściu poszukuje studentka od 15 czerwca lub 1 lipca. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5.85 p3705

**Studentka**, lubiąca spokój poszukuje pokoju u kulturalnej rodziny. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp nr 7416.

**Student** poszukuje skromnego, cichego pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 7478.

**Urzędnik** student (samotny) szuka czystego, kulturalnego pokoju. Of. Głos Wlkp. nr 7484

**Pokoju** pustego niekrępującego, ładnego, dla 1 osoby poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski nr 7430.

**Poszukuja** 2 pokoi kuchnią, łazienką. Zwrócę remont. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 878. F969

**Poważna instytucja państwowa**

**poszukuje**

## około 10 pokoi

***na biura***

Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7454

Km. 184/49

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru III Szymański Ignacy mający kancelarię w Poznaniu ul. Podlaska nr 6 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1949 r. o godz. 14 w Poznaniu ul. Piaskowa nr 3 m. 16 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do ob. Anny Mańkowskiej składających się z 2 łóżek, szafy trzydrzwiowej, 7 krzeseł, stołu, gotowalni, leżanki, stolika, dywanu, szafki, kapy na łóżka, 4 obrusów, obrazu, pokrycia na leżankę, chodnika, 2 dywaników oszacowanych na łączną sumę zł 117.000,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 20. 5. 1949 r.

(—) Szymański

7441 Komornik Sądu Grodzkiego

Numer akt: I. Km. 670/48

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, rewiru I, Stanisław Nowaczyk, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Bojowa nr 7, na podstawie art 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 czerwca 1949 r. o godz. 9.00 w Poznaniu, ul. 27 Grudnia , I ptr.., odbędzie się 1 licytacja ruchomości, składających się z 1 futra, 2 maszyn do pisania, 1 wielki regał, 1 biurko, i stół składany, 1 stół zwykły, 400 kg żurnali do księgowości, oszacowanych na łączną sumę 465.500 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 maja 1949 r.

(—) Nowaczyk, komornik 6a-66

### Zawiadomienie o konkursie

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu** ogłosiła konkurs na dzierżawę bufetów kolejowych. Warunki konkursu są podane w ogłoszeniach, wywieszonych na wszystkich stacjach węzłowych okręgu Dyrekcji poznańskiej.

Termin składania ofert upływa z dniem 17. 6. 1949 r. o godz. 12.

**W z. Dyrektora Okręgu Kolei Państwowych**

(—) inż. Szczygłowski

6a-57 wicedyrektor Okręgu Kolei Państwowych

IV. Km. 230/49

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru IV A. Pietruszewski, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Skryta 9, m. 1, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 czerwca 1949 r., godz. 10.30 odbędzie się w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 43, pierwsza licytacja ruchomości składających się z różnych towarów kolonialnych, a mianowicie z mąki, cukru, cukierków, kawy, makaronu, art. do prania itd., oszacowanych na łączną sumą 69 095 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 7 czerwca 1949 r.

(—) A. Pietruszewski, komornik 6a-70

### Przetarg nieograniczony

Związek Zaw. Prac. Przem. Poligr. w Polsce. Okręg Poznań, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac malarskich w „Domu Drukarza" w Poznaniu przy ul. Działyńskich 10.

Oferty należy składać w sekretariacie Związku Zaw. Prac. Przem. Poligr. przy ul. Działyńskich 10, najpóźniej do dnia 21. 6. 1949 r. godz. 11.00 w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Przetarg na prace malarskie".

Zainteresowani mogą otrzymać podkładki kosztorysowe za opłatą 500 zł jako też zaznajomić się z obiektem na miejscu.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 2% sumy ofertowej w P. K. O. na konto Z. Z. P. P. P. nr V-1344.

Termin przetargu wyznaczono na dzień 21. 6. 1949 r. godz. 11.30 w sekretariacie Związku.

Związek zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. 6a-69

**Kupię** rower używany, Pluciński, Wierzbięcice 59. k611

**Kupię** parcelę w Poznaniu. — Rataje 153, m. 4. 7439

**Motocykl** BMW 400 cm³ kupię natychmiast, może być w gorszym stanie. Oferty: Wiśniewski, Poznań, Dąbrowskiego 69. 7421

### Zamiana

**Pokój** kuchnia, łazienka, wyłączone, w Katowicach, śródmieściu, zamienię na podobne Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 7333.

**Pokój** używaniem kuchni śródmieściu, główny lokator na większy. Oferty Głos Wielkopolski nr 7479

**Dwa** pokoje kuchnia, łazienkę, Sołacz, na pokój kuchnię okolicy Rynku Jeżyckiego. Oferty Głos Wlkp. nr 7457.

**Pokój** Kraszewskiego zamienię na mniejszy. — Oferty Głos Wielkopolski nr 7461.

**Pokój** kuchnią stróżostwo, zamienię na podobne bez. Mateckiego 34, m. 2. 7440

### Wolne lokale

**Trzy** ubikacje przemysłowo-handlowe, suterena, Marcina nr 13, m. 6. p3473

**Pokój** umeblowany, duży, słoneczny, na Debcu, w willi, dla 2 panów. Zgłoszenia: sklep elektrotechniczny, św Marcin 25. 7316

**3½-pokojowe** ogrodem (Sołacz). Wiadomość na budowli pl. Ratajskiego, narożnik Cieszkowskiego. 7481

**Pokój** kuchnią. Zwrot remontu. Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48. k603

**Pokój** i garaż do wynajęcia Jeżycka 48, II podwórze, od 16.00. 7447

**Panienkę** przyjmę na pokój bezpłatnie, stacja Wiry. Oferty Głos Wlkp. nr 7434.

**Ubikację** odstąpię na warsztat lub magazyn. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 6,104. p3714

**Pokój** Cieplicach telefonem odstąpię. Oferty Głos Wielkopolski nr 7490.

### Szuka lokalu

**1—2** pokoje na biura, możliwie telefon, centrum poszukiwane. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,702. p3630

**Lokali biurowych 3—4 spiesznie poszukuje się. — Oferty Głos Wlkp. nr 7342.**

**Technik** szuka pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 7398.

**Pokoju** śródmieściu poszukuje studentka od 15 czerwca lub 1 lipca. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5.85 p3705

**Studentka**, lubiąca spokój poszukuje pokoju u kulturalnej rodziny. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp nr 7416.

**Student** poszukuje skromnego, cichego pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 7478.

**Urzędnik** student (samotny) szuka czystego, kulturalnego pokoju. Of. Głos Wlkp. nr 7484

**Pokoju** pustego niekrępującego, ładnego, dla 1 osoby poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski nr 7430.

**Poszukuja** 2 pokoi kuchnią, łazienką. Zwrócę remont. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 878. F969

**Spiesznie poszukujemy**

## 4 pokoi na biura

w pobliżu ul. Gąsiorowskich. Zwrócimy ewtl. koszt remontu. Oferty z podaniem warunków składać w biurze P. K. S. Poznań, Gąsiorowskich 4. p3706

### Zguby

**Skradziono** kartę pracy Urzędu Zatrudnienia, Dobromira Zaleska, Traugutta 29a. k599

**Zgubiono** zaświadczenie złożenia egzaminu dojrzałości w P. L. S. P. Irena Seńczuk. 7374

**Zgubiono** legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Mieczysław Dubas. 7376

**Zgubiono** indeks U. P. na nazwisko Maria Strumiłło 7377

**Zgubiono** prawo jazdy 5458, Jan Goderski Zalasewo, pow. Poznań. 7358

**Zgubiono** legitymację studencką Uniw. Poznańskiego na nazwisko Krystyna Gronowska. c1233

**Zgubiono** legitymację U. P. na nazwisko Bogumił Moenke. F1002

**Zgubiono** kartę rejestracyjną RKU Wągrowiec, Albin Obiegły, Bielawy, p. Janowiec. 6b-29

**Zgubiono** kartę Pośrednictwa Pracy na nazwisko Barbara Aleksiejow. 7311

**Zgubiono** legitymację służbową P. Z. U. Eustachy Sławiński, Kossaka 21. 7310

**Zgubiono** zaświadczenie rejestracji RKU Poznań, — Jan Szczepański, Poznańska 25. p3718

**Zgubiono** tekę trolleybusie Główna — Mostowa, 3 bm. Znalazcę proszę o zwrot tylko książki technicznej niemieckiej pod C. S. P. P. B., Bałtycka 52. 7431

**Zgubiono** legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Halina Koszuta. 7436

**Zgubiono** kartę RKU Poznań, kartę rowerową, inne dokumenty, Władysław Lisowski, Piątkowo. 7463

**Zgubiono** kartę RKU Poznań, zameldowanie milicyjne, inne dokumenty, Zygmunt Koczakowski ul Sienkiewicza 7. 7462

**Zgubiono** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Franciszka Marciniak, Poznań Gruszkowa 36. k605

**Zgubiono** legitymację U. P. nazwisko Adam Sar. 7477

**Zgubiono** 3 dowody tożsamości koni, kartę ewakuacyjną, metrykę urodzenia, akt nadania gospodarstwa, pokwitowania podatkowe, Feliks Kozdrowski Zaszczytowo

# NOWY FILM RYSUNKOWY

*„Głosu Wielkopolskiego"*

Rysuje **GWIDON MIKLASZEWSKI**

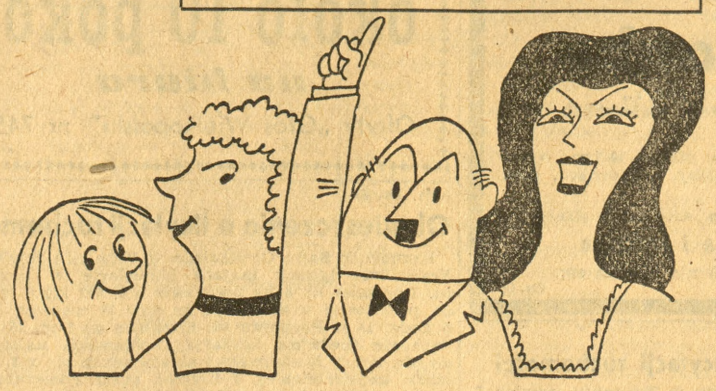

**Już jutro rozpoczynamy swoje występy w filmie rysunkowym na łamach „Głosu Wielkopolskiego"!**

**Ignacy Ptyś**
**Eulalia Ptysiowa**
**Dziuba Ptysiówna**
**Ryś Ptyś**

# W walce ze śmiercią

*W pokoju panowała cisza. Na biało zasłanym łóżku ciężko chory walczył rozpaczliwie ze śmiercią. W sąsiednim pokoju zgromadziła się rodzina. Na twarzach obecnych widać było rozpacz i przygnębienie. Śmierć chorego zwiastowała nędzę i głód, toteż z trwogą oczekiwano wyroku lekarza, który wszedł w tej chwili do pokoju, aby zbadać chorego. Przybysz jednak nie zrezygnował z walki ze śmiercią. Szybko przeprowadził transfuzję krwi i o dziwo: chory wracał do zdrowia, z każdą godziną nabierał życia i rumieńców.*

Uczeni stwierdzili, iż transfuzję można wykonać bez obawy, jeżeli chory otrzyma krew odpowiedniej grupy, a więc taką, która po wejściu w jego żyły nie będzie miała skłonności do zlepiania się w grudki, widoczne gołym okiem. Wynika z tego, że osobnik o określonej grupie krwi może dać swą krew tylko pewnej osobie i dlatego też lekarze przed rozpoczęciem transfuzji badają krew zarówno dawcy, jak i biorcy, dzięki czemu zabieg daje doskonałe rezultaty.

Początkowo stosowano transfuzję dla uzupełnienia nagle straconej krwi wskutek krwotoku, czy zranienia. Wiadomo, że utrata jednej trzeciej części krwi powoduje śmierć, toteż można sobie wyobrazić, jakim dobrodziejstwem stała się nagle nowa metoda, dzięki której umierający nagle wracali do życia, już w krótkim okresie czasu odzyskiwali siły i przytomność. Nieocenione usługi oddało przetaczanie krwi zwłaszcza w okresie wojny, kiedy śmierć zbierała obfite plony.

Niezależnie od tego przetaczanie krwi daje również pomyślne rezultaty w wypadku wzrastającej niedokrwistości, spowodowanej wrzodami na żołądku przy dwunastnicy, lub też schorzeniem narządów i tkanek produkujących krwinki czerwone.

Początkowo dawcami krwi byli przeważnie członkowie rodziny chorego, z biegiem czasu zastępy ich powiększyły się o personel szpitalny i ludzi oddających życiodajny płyn za pewną opłatą. Ci ostatni — zorganizowani przez PCK — oddają cząstkę swej krwi kilka razy w roku, przy czym zdrowie ich nic nie traci z tego powodu, ponieważ organizm wyrównuje poniesioną stratę w okresie od 5 do 7 tygodni, wytwarzając nowe krwinki i inne składniki drogocennego płynu.

Stosując transfuzję lekarz może zastosować dwie metody: bezpośrednią — przetaczanie wprost od dawcy do chorego — i pośrednią, gdy krew oddawcy wędruje najpierw do naczynia, a dopiero po pewnym czasie do żył odbiorcy. Przy transfuzji bezpośredniej krew dawcy płynie rureczką wprost do żył chorego, a więc zachowuje wszystkie składniki, ma jednak pewne ale... lekarz jest całkowicie zależny od dawcy i w nagłych wypadkach musi dopiero szukać odpowiedniego człowieka, co zabiera dużo czasu i może uczynić pomoc spóźnioną.

Transfuzja pośrednia uniezależnia lekarza od dawcy, ponieważ używa krew konserwowaną, która może zachować normalne właściwości w okresie kilkunastu dni, a ostatnio i dłuższym.

Niezależnie od tego lekarze wpadli na pomysł wykorzystania krwi łożyskowej i pochodzącej z ludzi zmarłych nagłą śmiercią. Jest to pomysł może nieco makabryczny, niemniej jednak stwierdzono, że krew pobrana ze świeżych jeszcze zwłok może być z powodzeniem używana do transfuzji i da równie doskonałe wyniki.

Tak więc transfuzja jest ważnym instrumentem w walce ze śmiercią, a najlepszym tego dowodem są tysiące żołnierzy, którzy zostali wydarci z jej szponów podczas ostatniej wojny. (Br)

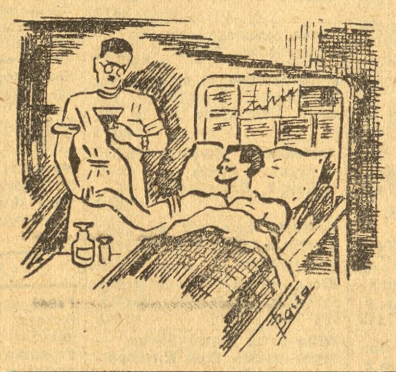

# RADIO

**na czwartek, dnia 9 czerwca 1949 r.**

8.55 „Daleko od Moskwy", powieść Wasyla Ażajewa; 11.40 Audycja dla przedszkoli; 12.15 Przegląd prasy stołecznej; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 Muzyka; 12.55 „Od mazurka do oberka" — gra zespół Tadeusza Kozłowskiego; 13.30 Muzyka; 13.35 Muzyka obiadowa w wyk. zespołu instrum. pod dyr. Mieczysława Paszkieta; 14.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Edmund Kossowski (bas), Jan Rakowski (altówka), Hier. Szperka (akomp.); 15.05 Muzyka mechaniczna; 15.30 „Mówimy ze sobą". rozmowa Ewy Szelburg- Zarembiny z dziećmi; 16.00 Zradiofonizowany fragment „Opowiadań o Feliksie Dzierżyńskim"; 16.20 Z cyklu „Młodzież nad morzem", reportaż pt. „Centrum wyszkolenia morskiego" w opr. Zbigniewa Rawicza; 16.45 Przegląd wydarzeń z Gdańska; 17.15 „Poezje Puszkina w twórczości kompozytorów radzieckich"; 17.50 Poradnik językowy; 18.05 „Dla każdego coś miłego"! 19.15 Feliks Mendelssohn: Trio d-moll op. 49 na skrzypce, wiolonczelę i fortepian; 19.45 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich; 20.00 Wszechnica radiowa; 20.20 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji 21.40 „Melodie taneczne" w wyk. Septetu Górkiewicza i Skowrońskiego; 22.00 „Meksykanin" — słuchowisko wg noweli Jacka Londona; 22.40 Muzyka; 22.45 Co słychać w Wielkopolsce; 22.50 Serenady; 23.10 Muzyka poważna.

# Polowanie na jadowite żmije

W miejscowości Astrachanowsku w Azerbejdżanie zamieszkuje niezwykły myśliwy. Namiętnością jego jest polowanie na jadowite żmije. Jest to niejaki Dostali Babajew. W 1948 r. odważny myśliwy upolował przeszło 400 tych jadowitych gadów. Specjalnej zręczności i umiejętności — opowiadał on korespondentom moskiewskiej prasy — wymaga polowanie na gatunek żmii, zwanej w języku miejscowym „giur-za", której ukąszenie jest śmiertelne. Znam przeszło 70 gatunków żmij. Są wśród nich bardzo niebezpieczne np. „el-mar" tak zwana żmija wiatr i „kyzył-ilian" — złota żmija. „Giur-za" pokazuje się tylko w nocy i dlatego pochwycenie jej żywej jest bardzo trudne.

Babajew mimo całej ostrożności był parokrotnie ukąszony przez żmije. Raz ogromna „giur-za" ukąsiła go w rękę. Ranę wyssał i wypalił, lecz mimo to 14 dni przeleżał w szpitalu.

W ciągu ostatnich 8 lat Babajew przekazał organizacjom naukowym i ogrodom zoologicznym 2500 jadowitych żmij. Zamiłowanie do tego szczególniejszego zawodu Babajew odziedziczył po ojcu i dziadku. (f)

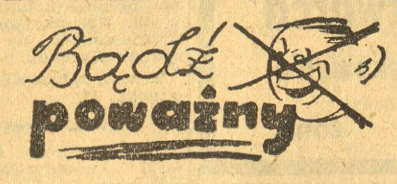


**Przepłacił**

**— Byłem wczoraj w waszym teatrze. Kupiłem bilet w 4 rzędzie.**
**— Jak podobała się sztuka?**
**— Zdaje się, że przepłaciłem.**

# TBO...

jest to wypożyczalnia książek nowego typu, która dostarcza książki do czytania 26-osobowym zespołom czytelniczym drogą przesyłki pocztowej nawet do najodleglejszych miejscowości.

Po półrocznym okresie czytania, przeczytane książki przechodzą na własność czytelników.

Za dokonywanie wymian i opiekę nad książką TBO obdarza kierowników i organizatorów zespołów premiami w postaci 6 książek spoza katalogu TBO. Zainteresowani winni się zwrócić do Centrali TBO: Warszawa, Wiejska 16.

# GŁOS SPORTOWY

*Czołówka kolarzy prowadzi zdecydowanie na trasie etapu Olsztyn — Gdynia*

**PRZYGOTOWANIA** do wielkiego międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne" są już w pełnym biegu. Organizator imprezy — **Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"** wraz z **Polskim Związkiem Kolarskim** wytyczył już dokładnie trasę.

Komisarz wyścigu dyr. Kobus udał się w ostatnich dniach na objazd wszystkich etapów i dokonał pewnych poprawek. I tak na przykład trzeba było zrezygnować z etapu w Zielonej Górze, gdyż okazało się, że na miejscu nie będzie można znaleźć odpowiednich kwater dla przeszło 150-osobowej grupy uczestników wyścigu. Dalej zrezygnowano z etapu w Lublinie, gdyż droga z tego miasta do Warszawy znajduje się w generalnym remoncie i kolarze musieliby dokonać kilku objazdów o fatalnej nawierzchni szosy.

Z prawdziwym żalem stwierdzono, że etap Szczecin — Poznań musi wypaść z programu, gdyż odcinek ten jest za długi (248 km), na co nie pozwala amatorom regulamin Międzynarodowej Federacji Kolarskiej.

Ostatecznie zadecydowano, że wyścig odbędzie się w 12 etapach według następującego rozkładu:

22. VIII. **Warszawa — Łódź** (133 km), 23. VIII. **Łódź — Toruń** (208 km), 24. VIII. **Toruń — Olsztyn** (193 km), 25. VIII. **Olsztyn — Gdańsk** (193 km), 26 sierpnia odpoczynek w Gdańsku. 27. VIII. **Gdańsk — Bydgoszcz** (176 km), 28. VIII. **Bydgoszcz — Poznań** przez Gniezno (162 km), 29. VIII. **Poznań — Wrocław** (185 km), 30. VIII. **Wrocław — Katowice** (187 km), 31. VIII. **Katowice — Zakopane** z lotnym finiszem w Krakowie (186 km). 1 września dzień odpoczynku w Zakopanem. 2. IX. **Zakopane — Kraków** (110 km), 3. IX. **Kraków — Kielce** (120 km). 4. IX, ostatni etap: **Kielce — Warszawa** (181 km).

Ogólna długość trasy wynosi 2.004 kilometry.

W „Tour de Pologne" wezmą udział następujące państwa: Czechosłowacja, Szwecja, Węgry, Bułgaria, Francja, Anglia, Rumunia, Włochy i Polska. Start doskonałych kolarzy zachodnioeuropejskich (reprezentacje robotnicze) wzbudza już dzisiaj zrozumiałe zainteresowanie i pozwoli nam emocjonować się przez 14 dni wspaniałą walką naszych reprezentantów z elitą zagraniczną.

*Wrzesiński zeszłoroczny zwycięzca etapu Szczecin — Poznań w chwilę po ukończeniu biegu*

**Trzynasty** etap wyścigu kolarskiego dookoła Włoch na trasie Modena — Montecatini, długości 160 km, wygrał Leoni w czasie 5.24.00, dzięki czemu objął ponownie prowadzenie w ogólnej klasyfikacji. Na drugim miejscu (58 sekund straty) znajduje się rekordzista świata Coppi, przed 3-krotnym zwycięzcą tego wyścigu Bartalim. Kolarze przebyli już 3000 km.

**W finale** tenisowych mistrzostw Holandii Sturgess (Płd. Afryka) pokonał czołową rakietę świata Gonzalesa (USA) 2:6, 7:5, 6:4 i 6:2.

**Lekkoatleta łódzki Prywer** na ostatnich zawodach wykazał w rzucie kulą najlepszy tegoroczny wynik w Polsce — 15,13 m.

**Komowski** znajduje się w b. dobrej formie i na pierwszym starcie w tym sezonie rzucił dyskiem 47,29 m, ocierając się o rekord Polski, a kulę pchnął na odległość 15,05 m.

**Kramer (USA)** zdobył tytuł tenisowego mistrza świata zawodowców, bijąc w finale swego rodaka Riggsa 2:6, 6:4, 6:3, 6:4.

**Piłkarze stołecznej Legii** wyjechali na tournee do Czechosłowacji, gdzie w pierwszym spotkaniu zremisowali z silną drużyną wojskową A.T.K (Praga) 4:4, a w drugim pokonali „Milovice" w stosunku 2:1.

**Już rozpoczęli „kręcić"** żużlowcy pierwszej ligi państwowej. Za nimi rusza na tor i druga liga żużlowa, do której weszły zespoły okręgu poznańskiego: MK Rawicz, „Unii" z Chodzieży i Gniezna, a utrzymały się drużyny KS „Włókniarza" — „Lechii" i „Unii" poznańskiej. Chodzież pilnie przygotowała się do rozgrywek, organizując towarzyskie zawody, w których zwyciężył uczestnik kursów szkoleniowych Strecel, uzyskując najlepszy czas dnia 2,13,8. Na dalszych miejscach uplasowali się K. Glinkowski, A. Baranowski, J. Kaźmierczak, H. Geisler i W. Żmuda.

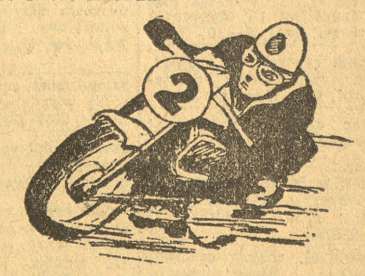

Za ligami państwowymi ruszy w bój i liga żużlowa okręgowa, której rozgrywki odbędą się w następujących terminach: (na pierwszym miejscu gospodarze)

**26. 6.** KS „Włókniarz—Lechia" — Kolejarz Poznań — „Unia" Piła; KM Kępno — KM Ostrów — „Gwardia" Poznań; „Unia" Gorzów — „Unia" Zielona Góra — „Gwardia" Śrem.

**10. 7.** „Kolejarz" — „Unia" Gorzów — „Gwardia" Poznań; KM Ostrów — KS „Włókniarz—Lechia" — „Gwardia" Śrem; „Unia" Zielona Góra — KM Kępno — „Unia" Piła.

**24. 7.** „Unia" Piła — KM Ostrów — „Unia" Gorzów; „Gwardia" Poznań — „Unia" Zielona Góra — KS „Włókniarz —Lechia"; „Gwardia" Śrem — „Kolejarz" — KM Kępno.

**7. 8.** „Unia" Gorzów — KS „Włókniarz—Lechia" — KM Kępno; „Unia" Zielona Góra — „Kolejarz" — KM Ostrów; „Gwardia" Śrem — „Unia" Piła — „Gwardia" Poznań.

NASZA NOWELKA

# WIELORYB ANTONI

**NIESZCZĘŚCIE** pana Bujdyły na tym polegało, że znajomi stronili od niego jak od zaraźliwej choroby. Było to dziwne, bowiem Bujdyło był miłym jegomościem z brzuszkiem, wąsami, łysiną, z nosem czerwonym, przy tym z charakteru łagodny i dobroduszny — po prostu serce by oddał, aby komuś dopomóc. Mimo to unikali go nie tylko sąsiedzi, ale nawet domownicy. Powodem tego były jego dziwne opowieści, którymi zanudzał słuchaczy.

Pewnej niedzieli zapukało do drzwi mieszkania Bujdyły dwóch wycieczkowiczów kolarzy. Spoceni, spragnieni, głodni poprosili o mleko i chleb. Uradował się Bujdyło, kazał przynieść co się dało i nim podróżni zaczęli jeść rozpoczął swe opowiadanie. Był tego dnia w dobrym humorze, wypił bowiem przed przyjściem gości dwa kufle piwa. A właśnie po piwie czuł tyle gawędziarskiego nastroju, że aż mu szumiało w głowie.

Opowieść jego tak brzmiała:

„W młodości, gdy byłem w waszym wieku, pływałem na pewnym żaglowcu pod norweską flagą. Pamiętam jak dziś jedną z wypraw. Było to polowanie na wieloryby. Proszę sobie wyobrazić — na wieloryby. Bardzo byłem zachłanny za młodu na wszelkiego rodzaju przygody, a przyznać się wam muszę, że na wieloryby nigdy przedtem nie polowałem. Kiedy więc na horyzoncie ujrzałem, ma się rozumieć z bocianego gniazda stado wielorybów, wyrzucających w górę fontanny wody, krzyknąłem z radości.

Wnet gorączkowo zaczęliśmy przygotowywać harpuny, liny, karabiny. Ruch się wszczął na pokładzie nieopisany. W mig dogoniliśmy stado i zaczęło się polowanie. Jeden z kolegów wystrzelił harpunem i ugodził nim wieloryba. Widząc to potwory rzuciły się na nasz statek i tak go obijały, że w pewnej chwili wypadłem za burtę i wylądowałem na grzbiecie stwora.

Przyszedł mi wówczas dziwny figiel do głowy, jak to młodemu. Nie namyślając się wyjąłem zza pasa sztylet i wyciąłem na grzbiecie wieloryba litery mego imienia — Antoni. Tak mi właśnie na imię. Wnet z pokładu rzucono mi linę, poczem wdrapałem się na statek, gdzie witano mnie owacyjnie za tego rodzaju wyczyn".

Na to jeden z kolarzy:

— Jestem marynarzem. Chciałbym coś do tego dorzucić.

— Co?! Co?! Marynarzem! Nie wierzę panu, nie wierzę, za moich czasów nie mógłby pan być marynarzem.

**...w pewnej chwili wypadłem za burtę i wylądowałem na grzbiecie stwora.**

— Proszę zobaczyć, tu moja książeczka żeglarska.

— Rzeczywiście, To my koledzy po fachu. Ja taką samą miałem z tą tylko różnicą, że moja była pisana po norwesku.

— Proszę, proszę, niech pan zaczyna. No, no, ciekaw jestem...

„Był to jeden z pierwszych moich rejsów na Atlantyku. Znajdowaliśmy się owego dnia gdzieś na zachód od Azorów. Pogoda dopisywała, z południa wiała lekka, ciepła bryza. Jechaliśmy do Panamy. Cieszyłem się z tego, bo jeszcze nigdy nie widziałem egzotycznych krajów. Nagle na horyzoncie ukazał się ląd. Dziwne to było zjawisko, gdyż żadna mapa nie wykazywała pod tą szerokością i długością geograficzną jakiegokolwiek lądu. Po pół godzinie okazało się, że był to wędrujący las wodorostów. Uradowałem się z tego powodu bardzo, bo od lat żaden marynarz na świecie nie miał okazji oglądać takiej morskiej puszczy.

Mieliśmy odważnego kapitana. Stary ten wyga morski rozkazał pełną parą wjechać w wodorosty. Ciężka czekała nas podróż, ale ciekawa. Robiliśmy wówczas jakieś 5 węzłów i to z wielkim trudem. W pewnej chwili usłyszeliśmy jakiś dziwny potężny chór. Zrazu nie można było niczego zrozumieć. Po pewnym jednak czasie rozróżniało się, że jakieś stwory wykrzykiwały gremialnie dźwięki podobne do zgłosek. Zdziwieni tym zjawiskiem pragnęliśmy rozwiązać tę dziwną zagadkę. Po kilku minutach statek zajechał do zacisznego atolu, po środku którego znajdowała się wysepka. I cóż się okazało.

Na brzegu wysepki wylegiwało się stado młodych wielorybów, wśród których znajdowały się dwa dorosłe o potężnych kształtach. Jeden z nich leżał na pagórku odwrócony grzbietem ku wodzie. Przy nim na ogonie stał inny wielki wieloryb, a dalej znajdowało się kilkanaście młodych stworów. Stojący na ogonie wieloryb pokazywał coś płetwą na grzbiecie leżącego potwora, a małe stworki powtarzały chórem owe słyszane już zgłoski. Na ten czas chwyciłem do ręki lunetę i wyobraźcie sobie co zobaczyłem. Na grzbiecie leżącego wieloryba wypisane były duże litery: ANTONI. Mało tego, na grzbiecie młodych potworów też można było zobaczyć...

— Panie, pan żartuje, pan kpi ze mnie, starego człowieka!

— Wynoście się stąd!

Biedni kolarze wyskoczyli czym prędzej na drogę i oddalili się spiesznie od domu. A Bujdyło od tego czasu zaniemówił tak dalece, że w wiosce przezwano go Mruczkiem.

(n)